

POLSKA — NIEZŁOMNYM OGNIWEM FRONTU POKOJU

Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 22 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 230

Nieustraszeni bojownicy o socjalizm tow. tow. Hibner, Kniewski i Rutkowski żyją w pamięci milionów ludzi — zwyciężają w twórczej pracy budowniczych socjalizmu

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, wygłoszone w Warszawie na uroczystości odsłonięcia pomnika bojowników o Polskę Socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). — Zebrał się pod murami Cytadeli, którą wzniesiono z rozkazu królewskiego cara Mikołaja przeciw buntowniczej, walczącej, rewolucyjnej Warszawie.

Mikołaj Pałkin, który rozpoczął swe panowanie od bestialskiej rozprawy z rosyjskimi rewolucjonistami dekabrystami i całe życie drżał ze strachu przed rewolucją, wyobrażał sobie, że mordem i terrorem potrafi złamać walkę ludu polskiego o socjalizm i narodowe wyzwolenie.

Jakże podłe a zarazem śmieszne były te urojenia Mikołajów i Aleksandrów, Hurków i Skalonów, którzy kolejno gospodarowali w tej Cytadeli i w tysiącach innych miejsc kaźni i męczeństwa.

Lud polski z pogardą i odrazą wspomina carskich ślepaczy, których potężny huragan rosyjskiej rewolucji zmógł raz na zawsze ze sceny dziejowej, wskazując masom pracującym całego świata, jak należy rozprawić się z pobratymcami caratu, faszystami, imperialistami i wyzyskaczami wszelkiej maści.

Lud polski zachowa po wieczne czasy pamięć o bohaterstwie walce tych pokoleń bojowników, które się nieli w tej Cytadeli i w tysiącach innych katowni obszarńcików i kapitałistów.

Po wieczne czasy zachowamy pamięć o nieustraszonych powstańcach 1863 roku, straconych tu z wyroków krzywozręcznych carskich sądów i pamięć o sławnym rewolucjonistach polskim, organizatorze powstania styczniowego, późniejszym wodzu wojsk Komuny Paryskiej — Jarosławie Dąbrowskim, który tu, w lochach pawilonu, przeszedł swój chrzest więzienny.

Po wieczne czasy żyć będzie w miasach ludu polskiego pamięć o bohaterach pierwszego proletariatu, powołanych w r. 1886 na stokach Cytadeli i pamięć o tych wszystkich bohaterstwach rewolucjonistów proletariackich, którzy jak Kasprzak, Orkierza i tyłu innych zostali tu zamordowani przez carskich ślepaczy.

Cytadela oskarża polską burżuazję

Na zmianę krwawym rządów carskim przyszyły w latach 1915—18 nie mniej krwawe rządy najczarniejszych żódków Wilhelma II, którzy znowu wykorzystywali Cytadelę jako miejsce ce rozprawy z bojownikami wolności.

Dziś, w perspektywie historycznej, widzimy szczególnie dokładnie, że rządy polskiej burżuazji i obszarńców reprezentowały pod względem klasowym te same ciemne i wrogie ludowi pracującemu siły, reprezentowały te samą bestialską przemoc i zbrzydzone są tak samo, jak carat i imperializm niemiecki, krwią walczących o wolność robotników i chłopów polskich.

Burżuazja polska i jej najmici, którzy tak głośno deklamowali o szacunku dla ofiar rządów carskich i beselerowskich, nie wahali się wykorzystywać Cytadeli — świętego miejsca kaźni tysięcy patriotów i rewolucjonistów polskich, jako miejsca krwawej rozprawy z rewolucyjnymi robotnikami polskimi, których burżuazja nienawidziła z całej duszy, których bezskutecznie próbowała zastrążyć za pomocą starych, carskich metod terronu i prowokacji.

Rządy polskiej burżuazji nosły polskim masom ludowym niemal taki sam ucisk, nędzę i poniewierkę, jak rządy zarobcze.

Starsi z nas pamiętają lata inflacji i bezrobocia po pierwszej wojnie światowej, lata kryzysu gospodarczego i dzikiego terronu w stosunku do klasy robotniczej i mas chłopskich.

Ucisk i wyzysk budził do walki setki tysięcy robotników i chłopów, powodował szybki i groźny dla burżuazji wzrost ruchu rewolucyjnego, z którym zaciekłe walczyły wszystkie

partie burżuazyjne od endecji i sanacji do Piasta i prawicy PPS.

W walce z ruchem rewolucyjnym, polskie rządy burżuazyjne nie tylko nawiązywały do carskich metod, ale i znacznie wzbogaciły te zbrodnicze metody, zwłaszcza w zakresie stosowania prowokacji policyjnej i politycznej, jako stałego systemu.

Prowokacja była groźna, zatruta bronią w rękach rządów burżuazyjnych, dlatego też walka z nią dla klasy robotniczej i dla jej awangardy — Komunistycznej Partii Polski, była za gadaniem pierwszorzędnej wagi politycznej.

Nieustraszeni żołnierze rewolucji

Partia Komunistyczna, która zgodnie z nauką Lenina-Stalina zawsze zwalczała taktykę terronu indywidualnego, jako błędną i szkodliwą dla ruchu rewolucyjnego, słusznie uważała, że w walce z prowokacją dla obrony szeregów partyjnych, dla samobrony klasy robotniczej, należy bez względunie usuwać i likwidować prowokatorów nasyłanych do ruchu rewolucyjnego przez defensywę i rządy burżuazyjne.

Burżuazja polska, której władza związana była nierozłącznie z systemem policyjnej i politycznej prowokacji, niezwykle zaciekłe broniła swych agentów — prowokatorów, a prawnicowe kierownictwo PPS, wysługując się burżuazji, próbowało przed stawiać walkę z prowokacją, jako rzekomy terror indywidualny, stosowany przez komunistów.

Wśród prowokatorów defensywy ków wyróżniał się Cechnowski, wykorzystywany przez defensywę na licznych rozprawach sądowych, na których zbrodniarz ten, przez prowokacyjne zeznania, pomagał sądom

burżuazyjnym skazywać setki robotników i chłopów na długie lata więzienia, a równocześnie próbował po drywać zaufanie robotników do ich komunistycznej awangardy, próbował siać zamęt, postrach i demoralizację.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski wydał słuszny i sprawiedliwy wyrok śmierci na prowokatora. Wybitny komunist polski, członek egzekutywy Komitetu Warszawskiego Partii, tow. Hibner i dwaj młodzi metalowcy warszawscy, członkowie Związku Młodzieży Komunistycznej, — tow. Kniewski i Rutkowski, zgłosili się na ochotnika do wypełnienia zaszczytnego obowiązku likwidacji zbrodniarza-prowokatora.

Chociaż zamach na Cechnowskiego nie udał się w Warszawie, to jednak sprawiedliwy wyrok partii został wkrótce potem wykonany przez bohaterów robotnika lwowskiego tow. Natalego Botwina.

Wściekłym wyciem przyjął prasa burżuazyjna i socjaldemokratyczna wszystkich odcieni wiadomości o zbrodni walce stoczony przez Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego ze sforą szpiegów na ulicach Warszawy i wiadomości o zastrzeleniu we Lwowie prowokatora-defensywiaka, a więc człowieka symbolizującego sam system rządów obszarńczo-kapitalistycznych w Polsce.

Prasa burżuazyjna wszystkich odcieni domagała się sądu doraźnego, zarówno wobec tow. Botwina, jak i wobec oczekujących jeszcze krwawo na poniesionych w walce, tow. tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Sąd krzywozręczny skazał na śmierć bohaterstkich bojowników klasy robotniczej.

Owczesny rząd i prezydent oraz kierownicy partii burżuazyjnych i prawicy PPS ponoszą odpowiedzialność

Pośmiertny hołd bohaterom Przebieg uroczystości na stokach Cytadeli

WARSZAWA (PAP). — „Wieczna chwala bohaterom, którzy padli w walce o Polskę Socjalistyczną” — napis ten widnieje na czerwonym murze Cytadeli ponad pomnikiem z granitu i brązu, tam, gdzie padli nieustraszeni żołnierze polskiej rewolucji: Władysław Hibner, Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski — napis ten pomieniemy na transparentach wzniesionych wysoko przez robotników i młodzież.

Dnia 20 sierpnia w przeddzień 25 rocznicy śmierci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, na stokach Cytadeli, gdzie już wzniesiono część wspaniałego pomnika ku ich czci, gdzie znajduje się dziś park budowany rękami robotników, ZMP-owców, żołnierzy, społeczeństwo polskie oddało hołd nieugiętym wojownikom walki o sprawiedliwy ustrój społeczny. Z 19 województw kraju, z miast i wsi, ze wszystkich fabryk, instytucji i szkół stolicy przybyły delegacje ludu pracującego i młodzieży oraz rzesze mieszkańców Warszawy.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zajął sekretarz organizacyjny Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Lutek, po czym wśród głębokiej ciszy przemawia sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab.

Gdy padają słowa o nowej prowokacji imperialistów, o zamordowaniu przewodniczącego komunistycznej partii Belgii tow. Juliana Lahaut, niezłomnego bojownika o socjalizm i pokój, zrywają się gromkie okrzyki: „Precz z podżegaczami wojennymi!”, „Niech żyje Związek Radziecki!”, „Niech żyje światowy obóz pokoju, któremu przewodzi

wielki Stalin”. Tysiączne tłumy skandują: „Stalin — Bierut — Pokój!”.

Po przemówieniu Edward Ochab odsłania tablicę pamiątkową, na której widnieje napis: „W tym miejscu 21. VII. 1925 r. rozstrzelani zostali z rozkazu zbrodniczych rządów burżuazji, meźni żołnierze KPP i KZMP: Władysław Hibner, Władysław Kniewski, Henryk Rutkowski!”.

Chylą się sztafardy, w głębokiej ciszy rozbrzmiewają salwy honorowe.

Następnie przemawia przewodniczący ZG ZMP tow. Władysław Matwin. Znowu wzywają się gorące okrzyki: „W tym miejscu 21. VII. 1925 r. rozstrzelani zostali z rozkazu zbrodniczych rządów burżuazji, meźni żołnierze KPP i KZMP: Władysław Hibner, Władysław Kniewski, Henryk Rutkowski!”.

Przy dźwiękach marsza żłobnego Chopina do stóp pomnika zbliżają się delegacje z wienkami.

Wieniec z czerwonych kwiatów od przewodniczącego KC PZPR Prezydenta tow. Bolesława Bieruta składają: członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa tow. Franciszek Jóźwiak-Witold i sekretarz KC PZPR tow. Franciszek Mazur; w imieniu rządu składają wieniec: premier tow. Józef Cyrankiewicz i wicepremier tow. Hilary Mińce; w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składają u stóp pomnika ogromny wieniec sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab; zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilary Cechelowski. Następnie wieniec składają: przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, członek Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Ligii Kobiet.

W imieniu Centralnej Rady Wolności Młodzieży Niemieckiej (FDJ) składają wieniec Rudolf Haerfl.

ność za tę zbrodnię, która okryła hańbą imię ówczesnego państwa polskiego.

Potworny wyrok tak zwanego sądu i zbrodnicze zamordowanie bohaterstkich synów polskiej klasy robotniczej odbiło się szerokim echem oburzenia wśród mas pracujących i grup postępujących w całym świecie.

Na licznych zebraniach i wiecach dawali wyraz temu oburzeniu robotnicy Związku Radzieckiego, robotnicy Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Anglii i Belgii.

Protestowali pisarze i intelektualiści Francji i innych krajów.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Odrodzone Lotnictwo Polskie na straży niepodległości i pokojowego budownictwa

Imponujący przegląd sił powietrznych na Okęciu

WARSZAWA (PAP). — Nigdy jeszcze stolica Polski nie oglądała tak potężnej demonstracji sił Odrodzonego Lotnictwa Polskiego — jaśmi były centralne pokazy lotnicze, zorganizowane w dniu Święta Lotnictwa 20 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie.

Wiele ponad 100 tysięcy mieszkańców stolicy z dumą i podziwem obserwowali siłę, sprawność i wyposażenie Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Zdemontowany na pokazach wspaniały i żywioły rozkwit polskiego lotnictwa, wspierającego się o braterską pomoc Związku Radzieckiego — dał nieprzejętym tłumom widzów oblegających lotnisko niezbitą gwarancję pełnej realizacji naczelnego hasła Święta Lotnictwa — „Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju!”.

Punktualnie o godzinie 15 przy dźwiękach hymnu państwowego przybył na lotnisko premier Cyrankiewicz wraz z wicepremierem Obrony Narodowej, szefem Sztabu Generalnego — gen. bronią Korczycem.

Powitany przez dowódcę wojsk lotniczych, gen. Romeykę, premier Cyrankiewicz dokonał przeglądu kompanii honorowej Wojska Polskiego, po czym udał się na trybunę honorową, na której zajęli również miejsca: członek Rady Państwa, prezes NIK — tow. Jóźwiak-Witold, wicepremier tow. Cechelowski, człon-

Armia Ludowa Chin wyzwoliła wyspę Nanpeng

PEKIN (PAP). — Agencja Sinhua podała do wiadomości, że chińska Armia Ludowa wyzwoliła w dniu 9 sierpnia wyspę Nanpeng. Wyspa ta znajduje się na wschód od 112 południka i na południe od 22 równoleżnika. Oddziały kuomintangowskie znajdujące się na tej wyspie zostały doszczętnie rozbite.

Patrioci indonezyjscy walczą przeciwko kolonizatorom

HAGA (PAP). — Kilka dni temu w Dżakarcie ogłoszono komunikat o utworzeniu jednolitego państwa indonezyjskiego w miejsce istniejących dotychczas Zjednoczonych Stanów Indonezji.

Nowe państwo będzie nosiło nazwę Republiki Indonezyjskiej i będzie się składało z 10 prowincji.

Zjednoczone Stany Indonezji utworzone zostały w grudniu 1949 r. w wyniku holendersko-indonezyjskiej konferencji okrągłego stołu

Kobiety brytyjskie demonstrują przeciw amerykańskim agresorom



Na całym świecie rozlega się hasło „Ręce precz od Korei!“. Na zdjęciu — kobiety brytyjskie wzywają do oporu przeciwko amerykańskim agresorom.

Nieustanny atak na pozycje Mac Arthura

LONDYN (PAP). — Sytuacja na froncie w Korei w dniu 20 sierpnia w świetle depezy Agencji Reutera przedstawia się następująco:

Na odcinku południowym wojska północno-koreańskie atakują pozycje amerykańskie i zyskują na terenie. Walki toczą się obecnie w odległości 15 km. na północny zachód od portu Masan oraz w odległości 60 km. na zachód od portu Pusan.

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej ogłosiło w dniu 20 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach uporczywą walkę ze stacjonującym zaciełką opór nieprzyjacielem.

Oddziały Armii Ludowej zadają w rejonie Waegwan drugoczący cios kontratakującym wojskom amerykańskim i lisymanowskim, wspieranym przez oddziały pancerne i lotnicze.

W toku tych walk artyleria Armii Ludowej zniszczyła znaczną ilość czołgów nieprzyjacielskich i odparła kontrataki, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Wielkim wyciem przyjął prasa burżuazyjna i socjaldemokratyczna wszystkich odcieni wiadomości o zbrodni walce stoczony przez Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego ze sforą szpiegów na ulicach Warszawy i wiadomości o zastrzeleniu we Lwowie prowokatora-defensywiaka, a więc człowieka symbolizującego sam system rządów obszarńczo-kapitalistycznych w Polsce.

Pokazy rozpoczęły się przelotem dwóch samolotów z portretami Generała Bolesława Bieruta i Prezydenta Głębińskiego. Zgromadzone tłumy powitały przelatujące nisko nad lotniskiem samoloty huraganowymi okrzykami i długo niemilknącymi oklaskami. Gdy następnie na niebie ukazał się wielki wyraz „POKÓJ!”, odtworzony przez 43 samoloty sportowe pilotowane przez członków aeroklubów Ligii Lotniczej, nie opisany entuzjazm ogarnął wszystkich widzów.

Pięć samolotów UT-2 w szyku bojowym poprzędziło błyskawicznie przelot samolotu odrzutowego, który minął na niskiej wysokości trybunę, aby w ciągu kilku sekund zniknął za widnokręgiem.

Następnie ponad tiumami obserwatorów z zapartym tchem niebo, pięć potężnych myśliwców JAK-9 zdemontowały zgromadzonym wspaniałą serię ewolucji powietrznych. Podziwialiśmy precyzyjne bezelki, korkociagi, spirale i przeryty ze skrzydła na skrzydło. W czasie tych, mroźnych krew w żyłach akrobacji uwiódłono się w całej pełni żelazne opowanie maszyn przez naszych młodych pilotów, ich błyskawiczna orientacja i znakomite wyszkolenie bojowe.

Ogromne zainteresowanie wzbudziła pozorowana walka powietrzna dwóch myśliwców. Mjr. mjr. Chromy i Anochin pokazali najwyższy kunszt pilotażu, a zaraz potem na widnokręgu ukazało się 10 ciężkich szturmowców, eskortowanych przez 4 myśliwce. Był to pokaz nalotu na pozycje „nieprzyjacielskie”, w czasie którego ciężkie maszyny bombowe na oczach publiczności zbombardowały i rozbiły nurkując, ustawione jako cel działła i budynki.

Jednym z pilotów tej eskadry był syn murarza, Dubel.

Niezwykle efektowne wypadła część programu, w czasie której nasze kadry spadochroniarzy wykazały swe umiejętności.

Trzy młode, niedawno wyszkolone spadochroniarzy, z których jedna, Maria Michalak, jest robotnicą w fabryce konfekcyjnej w Łodzi, po dołowaniu skoku z samolotów, złożyli meldunek premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi i wręczyły wiązanki purpurowych kwiatów dostojnikom znajdującym się na honorowej trybunie.

Następnie mroźny krew w żyłach skok spadochroniarza z odrzutowego samolotu UT-2 wykonał w brawurowy sposób chorąży Szwedzik. A w kilka chwil potem trzech spadochroniarzy zeskokczyło z opóźnionym otwarciem spadochronów. Akrobacyjny wprost skok z oderwanym spadochronem w powietrzu wykonał porucznik Dula. Wycygnięte, świadczące o wielkiej odwadze i wspaniałym wyszkoleniu, zgromadzone na publiczność nagrodziła hucznyymi oklaskami. Wspaniałym widowiskiem było zrzucenie z samolotów transportowych desantu powietrznego w liczbie 100 spadochroniarzy, różnokolorowych spadochronach. Przez kilkanaście minut na tle nieba chwilały się różnokolorowe jedwabne parasole spadochronów. Na zakończenie części programu objemującej pokazy spadochroniarstwa, cała grupa spadochroniarzy ustawiła przed trybuną honorową, a kierownik oddziału, kpt. Lityński, złożył meldunek premierowi Cyrankiewiczowi.

„Dziękuję i gratuluje wyników wyszkolenia” — powiedział premier po odebraniu meldunku.

Nadchodzi najbardziej atrakcyjny punkt programu. Z zapartym oddechem oczekiwany przez nieprzejętą nie tłumy widzów — pokaz pilotażu na samolocie odrzutowym.

Setki tysięcy oczu zwróconych jest w stronę, z której spodziewany jest przylot samolotu.

Nagle, niezapowiedziana żadnym dźwiękiem przed trybuną na niewielkiej wysokości przemknęła sylwetka bezmigłowego samolotu. Dopiero po przelocie maszyny do uszu tłumów doszedł szum odrzutowego silnika. Powietrze wibruje i dźwięczy w momencie, gdy odrzutowiec w mgleniu oka leżą prawie pionowo, uzyskuje wysokość kilku tysięcy metrów. Na takiej wysokości jeden z naszych najlepszych pilotów ppłk. Gaszyn pokazał najwyższy kunszt umiejętności i wledzy lotniczej. Następnie odrzutowiec demonstruje lot przy minimalnej szybkości. Gdy po wykonaniu wszystkich możliwych ewolucji, samolot odrzutowy zniknął na widnokręgu, entuzjazm ogarnął tłumy zgromadzonych. Nie było końca okrzykom i oklaskom.

Nieustraszeni bojownicy o socjalizm tow. tow. Hibner, Kniewski i Rutkowski

Dokończenie przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba

Nawet burżuazyjny rząd francuski, w obliczu fali powszechnego oburzenia, widział się zmuszony zwrócić uwagę na polskiego na fatalne wrażenie, jakie terror szalejący w Polsce wywołuje w opinii publicznej.

Deplante przez dziką przemoc burżuazyjną i obszarczą, dżuszone w dybach terroru masy pracujące Polski, Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, mimo przeszłokraj etawianych przez socjaldemokrację, protestowały przeciw burżuazyjnemu zbrodni, która wbrew rachubom policji i fabrykantów nie zastraszyła, lecz przeciwnie, zaktywizowała klasę robotniczą.

Masy ludowe, patrząc na nową potworną zbrodnę reakcji, lepiej zrozumiały charakter władzy burżuazyjnej, głębiej znienawidziły nieodłączny od rządów burżuazyjny system prowokacji, żywiej odczuły konieczność obalenia tego systemu i tej władzy.

Bohaterkie zachowanie się Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w walce z policją, w krwawym sądzie doraźnym i w obliczu śmiertelnych wyroków, w obliczu setek tysięcy robotników, chłopów i młodzieży polskiej, podniosły wysoko autorytet partii komunistycznej i Związku Młodzieży Komunistycznej, które wychowały tych nieustraszonych żołnierzy rewolucji.

Zbrodnia dokonana przed 25 laty była jedną z długiego łańcucha zbrodni, popełnianych systematycznie przez wszystkie rządy burżuazyjne, w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego.

Bestialstwo wyróżniało rządy polskiej burżuazji wśród innych ówczesnych rządów burżuazyjnych, a wynikało ono ze specyficznych warunków, w jakich powstawała i działała polska władza burżuazyjna.

Potężniał ruch rewolucyjny

Na rządy burżuazyjne w Polsce zawsze wielki wpływ wywierał obszarnci dyszący nienawiścią do wszelkiego postępu i uważający za najwyższy wyraz mądrości politycznej starszalańską zasadę „trzymaj chłama za mordę”.

Na wyjątkową reakcyjność rządów polskiej burżuazji wpłynął fakt, że rządy te deplaly i ciemiężyły nie tylko polski lud pracujący, ale bebstialnie ciemiężyły i wysysały zagrabione ziemie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, daremnie próbując za pomocą dzikiego terroru złamać walkę narodowo-wyzwoleńczą Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Rządy polskiej burżuazji formowały się w toku przestępczej wojny najzbrodniczej przeciw rewolucyjnej Rosji radzieckiej i w toku bezwzględnej walki z ruchem rewolucyjnym, który potężną falą wznosił się w Warszawie, w Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskim.

Chociaż przy pomocy prawicy PPS i agentów endecko-sanacyjnych w ruchu ludowym, za pomocą krwawego terroru i wyrafinowanej prowokacji burżuazja polska odparła pierwszy szturm rewolucyjny polskiej klasy robotniczej, to jednak strach przed rewolucją nigdy nie opanował burżuazji, przeciwnie, stał się coraz większy, coraz bardziej dziki i zwierzęcy, pchałac rządy burżuazyjne, zarówno w okresie t. zw. demokratycznym, przedmajowym, jak zwłaszcza w okresie dyktatury sanacyjnej do coraz to nowych, coraz to bardziej potwornych zbrodni i bestialstw.

Tchórzliwa, przegniła do szpiku kości, miotana strachem przed rewolucją, puszczająca się wobec imperializmu zachodniego, pozbawiona dumy i honoru, niewierząca w swą przyszłość, burżuazja polska szukała ratunku w systemie prowokacji i w nieprzytomnym przesładowaniu ruchu robotniczego i narodów ujemionych.

Burżuazja polska nie tylko chronologicznie ale również ze względu na metody swjej władzy, ze względu na dziką nienawiść i wyuzdaną terror wobec klasy robotniczej i ruchów narodowo-wyzwoleńczych, była spadkobiercą i pobratymcem krwawych rządów caratu i kajerowskiego okupanta.

Warszawska Cytadela jest symbolem tego duchowego pokrewieństwa, tego wspólnego krwawego piętna łączącego carat, niemiecki imperializm i rządy polskiej burżuazji.

Siepacze carscy rozpoczęli w Cytadeli rozprawę z polskimi patriotami i pierwszymi rewolucjonistami proletariackimi, siepacze polskiej reakcji zamykali ten długi łańcuch zbrodni salwą przed 25 laty, wymierzona tutaj w pierś bohaterów komunistów polskich.

Przelana krew torowała drogę zwycięstwu

Ale Cytadela warszawska jest zarazem świadectwem tej prawdy, że komuniste polscy, ginący w jej murach od kul polskiej burżuazji, są spadkobiercami i kontynuatorami najlepszych tradycji walki wywoleńczych, toczonych przez poprzednie pokolenia, przez rewolucjoni-

stów pokolenia Jarosława Dąbrowskiego i Romualda Traugotta, przez pierwszych rewolucjonistów proletariackich, wychowanych przez Waryńskiego i Kunickiego, walki toczony później przez pokolenia rewolucjonistów 1905 roku, których najpiękniejszym nosobieniem jest wielki przywódca SDKPiP powieszony na stokach Cytadeli przez carskich siepaczy tow. Marcina Kasprzak.

Polski ruch robotniczy wyrastał na tych wielkich, wspaniałych tradycjach walki wywoleńczych.

Od swego zarania, poprzez niemal 70 lat, to jest aż do powstania PKWN-u, rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce rozwijał się w głębokim podziemiu w warunkach niesłychanego terroru i ucisku ze strony okupantów i ze strony rodzimej burżuazji.

W ciężkiej, trudnej i krwawej walce klasowej, pod wielkim sztandarem marksizmu-leninizmu, hartowała się szereg polskiego proletariatu, hartowała się jego awangarda — Komunistyczna Partia Polska.

Zamordowani przed 25 laty bohaterowie żołnierze komunizmu, tow. tow. Hibner, Kniewski i Rutkowski posiadają najlepsze cechy polskich rewolucjonistów proletariackich, pozostaną dla nas wzorami robotniczego meczeństwa i zapalu, ofiarności i wierności dla idei wywoleńczych, idei komunizmu.

Wbrew rachubom burżuazji, ich krew meczeńska podobnie jak krew Kasprzaków, Okrzejów, Kunickich, Ossowskich, Bardowskich, Wesłowskich, Buczków nie tylko nie przytłumiła ognia ruchu rewolucyjnego w Polsce, lecz stała się jakby potężnym ładunkiem dynamitu pod stary, zmurszały, przeklęty strój kapitalistyczny, stała się posiewem wierności i fundamentem przyszłego zwycięstwa ludu pracującego.

Towarzysze pomordowani przez dandytów burżuazyjnych żyją dziś w pamięci milionów ludzi pracy, żyją i żyć będą w legendzie i pieśni, żyją i zwyciężają w twórczej pracy budowniczej socjalizmu.

U stóp mogiły rewolucjonistów uczymy się jak żyć, walczyć i zwyciężać

U tej meczeńskiej mogiły młodzież nasza uczy się i będzie się uczyć jak należy żyć, walczyć i wszystkie swe siły poświęcić sprawie klasy robotniczej, sprawie wierności, sprawie komunizmu.

U tej mogiły uczymy się nienawidzić do wroga klasowego, bezlitosnej walki o całkowite wytepienie wszystkich agentów tego wroga, o wypalenie rozżarzonego żelazem wszelkich ogniw i śladów prowokacji, nadal stosowanej z mianickim uporem przez burżuazyjnych bankrutów, a zwłaszcza przez nowych rozkazodawców polskiej reakcji — zbrojeckich imperialistów z Waszyngtonu i Wall-Street.

Gdy z bólem wspominamy meczeńską śmierć Władka Hibnera i tych dwóch KZM-owców, robotników z Wołi, którym burżuazja wydarła życie w samym zaraniu ich młodości, równocześnie musi towarzyszyć nam myśl o tych braciach klasowych, którzy dziś jeszcze giną pod kulami burżuazyjnych plutonów egzekucyjnych w Korei i w Vietnamie, w Hiszpanii i Grecji, w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, wszędzie tam dokąd sięga krwawa ręka imperializmu.

Rośliny wymagają wody. To znaczy wymagają wody, by żyć. Życie zaś roślin stanowi podstawę życia człowieka. Jeśli spojrzymy na mapę opadów, na mapę rzek, choćby najdokładniejszą, choćby uwzględniającą co najmniejsze strumyczki — to ujrzymy olbrzymie obszary pozbawione wody. A bez wody rośliny nie mogą żyć. A zboże — to także roślina.

Gdzieś na zachodzie, za Atlantykiem, powiada się, że jeśli nie wystarczająco dużo wody, to trzeba „usunąć” odpowiednią część ludzi. Na wschodzie, w kraju socjalistycznego rolnictwa wysunuto inny wniosek. „Jeśli rośliny — a także zboże — nie mogą żyć bez wody, to należy dostarczyć polem wody, a nie mordować ludzi.”

I na olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego, tam, gdzie na stepach syberyjskich wydierano tysiące hektarów pod uprawę białomącznej pszenicy stepowym chwastom — pierwszy szturm człowieka odbywał się pod hasłem nawodnienia.

Od koryt rzadkich rzek, myśl ludzka i trud ludzki poprowadziły kanały — magistrale. Rozgąłęziły się one wedle najbardziej klasycznej geometrii na mniejsze rowy irygacyjne, te zaś na jeszcze mniejsze. Wreszcie obszary pól na terenach silnej opadów słonecznej w klimacie kontyentalnym, to znaczy gorącym i suchym, zostały pokryte kanałami na regularną szachownicę niewielkich pól. W rezultacie powstały pomiędzy kanałami niewielkie, długości 1-2 km, szerokości od 80 do 200 mtr., pasy ziemi.

To postępowanie dyktowała nowa agrotechnika, dyktowała konieczność otrzymania urodzaju zboża i to wy-

wszędzie tam, gdzie panuje zbrojecki duch faszyzmu, wyzysku i terroru.

Klasy robotniczej nie zastraszą skrytobójcze kule

Wczoraj dowiedzieliśmy się z największym wstrętem i oburzeniem o bestialskim zamordowaniu przez monarcho-faszyzistów sędziwego bojownika belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przewodniczącego KC KP Belgii tow. Juliana Lahaut.

Braciom naszym w Belgii ślemy wyrazy najserdeczniejszego współczucia, a zarazem najgłębszej proletariackiej solidarności w walce przeciw tym ciemnym siłom imperializmu i wojny, które pod kierownictwem amerykańskich agresorów, po przez mordy skrytobójcze i terror faszyzowski chcą usunąć przeszłość, a na drodze do rozpętania nowej, zbrodniczej wojny.

Wbrew rachubom zwyrodniałców faszyzowskich, zamordowanie tow. Lahaut nie zastraszy klasy robotniczej, lecz spotęguje walkę wszystkich ludzi uczciwych przeciw faszyzmu i imperializmowi o pokój i demokrację, o surową i sprawiedliwą karę dla zbrodniarzy.

Czcimy pamięć poległych towarzyszy budową zrębów socjalizmu

Czcąc pamięć poległych towarzyszy, dla komunisty, dla świadomego robotnika i uczciwego człowieka pracy, znaczy to walczyć przeciwko wrogom komunizmu, przeciwko imperializmowi, katom, siepaczom kapitalistycznym i podlegaczom do nowej wojny.

Uroczystości ku czci poległych nie mogą być tylko wyrazem czczonego sentymentu, muszą być one ogniewem w tej walce, którą przed stu laty obwieścił światu wielkopomny Manifest Komunistyczny, w walce której przed 25 laty złożyli swe młode życie tow. tow. Hibner, Kniewski i Rutkowski, w walce o wolność i szczęście ludzkości, którą dziś pod przewodnictwem Wielkiego Stalina toczą miliony masy pracujące w zwycięskim Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, w wyzwalającej się Korei i ujemzonych jeszcze przez burżuazję krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Czcąc pamięć poległych towarzyszy komunistów, znaczy to dla nas — zwiększyć wysiłek w pracy nad zrealizowaniem celu, do którego oni dążyli, nad zbudowaniem socjalizmu.

Nasze pokolenie, które tyle przecierpiał i tyle ofiar poniosło w walce o polskim i niemieckim faszyzm, dożyło tego szczęścia, że własnymi rękoma wznosimy i własnymi oczyma patrzymy jak rosnie wspaniałe gmach socjalizmu, na naszej pięknej, wyzwolonej ziemi ojczystej, tak szczerze zroszonej krwią żołnierzy radzieckich i polskich, krwią setek tysięcy komunistów, socjalistów, ludowców i bezpartyjnych patriotów, którzy życie swe oddali, aby Polska żyła w wolności i szczęściu.

Bieg wypadków historycznych potwierdził całkowicie słuszność stanowiska i dalekowzroczność komunistów, którzy w najczarniejszych dniach niewoli faszyzowskiej, w okresie rozspanego szowinizmu i ofielcekiej nagonki antysocjalistycznej, w obliczu szalejącego terroru burżuazyjnego, nieustannie wzywali masy

pracujące do walki o obalenie kapitalizmu, nieugięcie głosili prawdę o Związku Radzieckim i jego misji wywoleńczy, niezłomnie wierzyli w zwycięstwo marksizmu-leninizmu, do ostatniego tchu wiernie służąc klasie robotniczej, zawsze mając przed oczyma wizję tej wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski, którą dzięki zwycięstwu i pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ofierze takich bohaterów bojowników proletariatu jak Hibner, Kniewski i Rutkowski, my dziś pod kierownictwem PZPR, wytrwale, cegła za cegłą, dom za domem — budujemy.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, składając hołd pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, a zarazem pamięci wszystkich żołnierzy wolności, poległych w bojach o narodowe i społeczne wyzwolenie, wzywa polskie masy pracujące, a zwłaszcza młodzież polską, do wzmoczonego wysiłku w pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, w walce przeciw podlegaczom wojennym i agentom imperialistycznym, w walce o pokój i socjalizm.

Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn!

Zabezpieczamy krajowi dobrobyt wzmocnieniem walki o produkcję

Wielomilionowe zobowiązania świata pracy na cześć Kongresu Pokoju

WARSAWA (PAP). — Wielką falą zobowiązań produkcyjnych cześć robotnicy, chłopcy i młodzież zbliżający się I Polski Kongres Obróńców Pokoju. Czy nie i słowa polskich bojowników o pokój świadczy, że nasz wkład w dzieło światowego pokoju poważnie wzrasta.

DALSZE ZOBOWIĄZANIA NA APEL GÓRNIKÓW KOPALNI „WIECZOREK”

Na uroczystym zebraniu żałogi kopalni „KLIMONTÓW”, zobowiązania w odpowiedzi na apel górników kopalni „WIECZOREK” podjęło 26 górniczych zespołów produkcyjnych, które postanowiły w okresie 5 miesięcy wykonywać od 125 do 140 proc. normy.

W kopalni „BARBARA” najpoważniejsze zobowiązania podjęli m. in. pracujący na chodniku Franciszek Sopala, który zobowiązał się do realizacji sierpniowych zadań produkcyjnych w 200 proc.

W kopalni „KATOWICE” m. in. brigada ściełowa Wilhelma Matlachowskiego postanowiła w ciągu sierpnia, września i października br. wydobyc 15.000 ton węgla ponad plan.

Spośród licznie podjętych przez górników kopalni „WYZWOLENIE” zobowiązań, najpoważniejsze powzięła młodzieżowa brigada ściełowa Karola Kuhna, zobowiązując się wykonać w sierpniu br. 140 proc. normy. Zobowiązania wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych podjęło ogółem 38 brigad ściełowych, ściełowych i chodnikowych, które w sierpniu wyprodukuje 2.062 ton węgla ponad plan.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻOWE

Do wielkiego czynu produkcyjnego, jakim śląska klasa robotnicza pragnie uczcić zbliżający się I Pol-

Dwa owady



Żuk koloradzki i żuk waszyngtoński (Rys. B. Jefimo w)

ski Kongres Obróńców Pokoju, włączając się coraz liczniej śląska młodzież ZMP-owska i niezorganizowana.

W podejmowaniu zobowiązań przedają ZMP-owcy, zatrudnieni w hucie „FERRUM”, którzy postanowili wysoko przekroczyć swe dotychczasowe normy produkcyjne. M. in. po ważne zobowiązania zwiększenia wydajności swej pracy podjął wybitny przedownik pracy szlifierz Konrad Czażar, który wykonując do niedawna 170 proc. normy, zobowiązał się osiągnąć do 200 proc.

ROBOTNICY WYBRZEŻA ZACIĄGAJĄ „WARTY POKOJU”

W odpowiedzi na apel górników kopalni „WIECZOREK” robotnicy wybrzeża w dalszym ciągu podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju.

Żałoga stołecznej rybackiej w GDYNi zobowiązała się w ramach „Wart Pokoju” wyremontować dodatkowo

3 jednostki rybackie oraz wodowód przed terminem 2 nowe kutry.

Robotnicy stołeczni w GDAŃSKU na uroczystym zebraniu podjęli się wykonania dodatkowych remontów i wodowód nowych jednostek. M. in. ob. Rybak, który utracił rękę podczas ostatniej wojny przy zburzeniu Kolobrzega, w imieniu robotników swego działu zadeklarował wyprodukowanie dodatkowych 5 ton ważnych produkcyjnie odlewów.

ZOBOWIĄZANIA OLSZYŃSKIEGO ŚWIATA PRACY

Na czoło zobowiązań, podejmowanych masowo przez świat pracy OLSZYŃSKA, wysunęło się ostatnio zobowiązanie żalogi centralnych warsztatów sprzętu sportowego w Kętrzynie, która postanowiła wykonać plan sierpniowy w 120 proc. wyremontować Dom Kultury Robotnika oraz naprawić i ogrodzić stadion sportowy. Wartość podjętych zobowiązań wynosi około 2,5 miliona zł.

Skutki amerykańskiej „pomocy”

Katastrofalny wzrost bezrobocia we Włoszech

RZYM (PAP). — Zakłady przemysłowe we Włoszech ograniczają swą produkcję, ponieważ rynek włoski zasypany jest towarami amerykańskimi. W związku z tym ilość bezrobotnych wzrasta. W zakładach Reggiana w Reggio Emilia zwolniono z pracy 2.300 robotników, w stalowni „Ansaldo” w Genui — 4.417 robotników, zakłady Pignone we Florencji — 508. Ze wszystkich prawie okręgów przemysłowych nadchodzą dalsze wiadomości o masowym zwalnianiu robotników. W Rovigo robotnicy

okrutnie przeciwdstawili się zarządze niom dyrekcji, która zwolniła z pracy część zatrudnionych. Robotnicy zajęli fabrykę, oświadczając, iż nie dopuszczają do ograniczenia jej produkcji, ponieważ nie ma żadnych podstaw do zmniejszenia produkcji cukru we Włoszech. Konsumcja cukru we Włoszech jest bowiem niska. Na terenie fabryki wtargnęła policja i usunęła robotników, raniąc przy tym 9 osób. Podobne wypadki miały miejsce również w Montefalcone, gdzie policja zraniała kilku robotników olejarni.

Nowa metoda nawadniania pól w ZSRR

rygacyjne i ich szkarp, najobficiej zarośnięte chwastami.

Cztery tysiące kilometrów od Moskwy, niewielki zespół stacji doświadczał na ten nierozwiązany, zdawało się być problem. Odpowiedzieli, potwierdzając słuszność tych wszystkich, którzy przez trzydzieści trzy lata gospodarki socjalistycznej na ziemiach ZSRR zaorywali brudny, by uczynić miejsce dla szybkiej i wysokiej wydajności maszyn rolniczych.

Jakaż to była odpowiedź? Pole kołchozu „Czerwona Zorza”, obszar 59 hektarów. Do pola tego doprowadzono jest magistralny kanał nawadniający. Ale na tym koniec. Nie ma sieci drobnych kanałów i rowów irygacyjnych.

Pewnego dnia wyjeżdża traktor ciągnąc za sobą prosty przyrząd zwany „bruzdownikiem”. Zmontowano go na ramie zwykłego czterokołowego pluga. Dwie — trzy godziny i całe pole (przypominamy 59 hektarów) pokryte jest siecią rowów irygacyjnych. „Woda naprzód!” — jak wolała strażacy. I ożywcza woda płynęła po polu — rowy nawadniające, zapewnia dostateczną ilość wilgoci dla wschodu ziarna.

A zaraz potem, za traktorem przebiegała nowa maszyna. Zwie się dzwiniem i po nowemu „zasypany brud”. Ha, trudno. Terminologia musi wyciągać nogi, aby dorównać

produkcją technicę. Ale rezultatem tego jest, że znowu pole kołchozu jest równe, równiutkie na przestrzeni dziesiątków hektarów. Znowu można orać i siać na nim wzdłuż, w szerz i na skos, jak tego wymaga nowa agrotechnika.

— No dobrze, ale jakże będzie z dalszymi wiegatynnymi nawodnieniami? Pole zasiane — a przecież jeszcze nieraz trzeba będzie zasilić ją ożywcza wilgocią.

Stacja doświadczała w Chakasji odpowiedziała na to pytanie: „przejeźdźmy pod uwagę!” „wkrótce po siebie tymczasowe kanały znowu zostaną wykreślone na polach kołchozowych niebieskim kredą. Często nawet nie na miejscu dawnych, lecz obok. Straty są niewielkie. Obecnie skarpy kanału obrasta zbożem, nie zaś chwasty. A chwasty przy kanałowe stanowiąły kiedyś 70 proc. zanieczyszczenia pól.

Nadchodzą zbory. Wówczas trzeba jedynie skosić wąski pas zboża ponad kanałami, zasypać je znowu — i wtedy może tak, jak dawniej, ugnąć potężny kombajn po polach sypanie złote ziarno na zdążające za nim ciężarówki. Początkowo próbowano obkasać rowy irygacyjne „po wsiowemu” kosami. Ale później ktoś doradził: „puśćcie kombajn samobieżny. Noże tnące ma on przed sobą. Niczego nie straciecie”. A za nim znowu szedł zasypywacz brudny, przgotowując pole dla pracy szybkiej.

nych kombajnów, przywracając kilkakrotnie nawodniony obszar działania czołowej, postępowej techniki rolniczej.

Tak właśnie stacja doświadczała w Chakasji zwyciężyła trudności, wynikające ze stosowania na najbardziej trudnych do uprawy gruntach nowej agrotechniki.

Czyż trzeba jeszcze lepszego przykładu wyświadczyć socjalistycznej gospodarce nad kapitalistyczną. Wiemy przecież, jak kapitalizm nie jest w stanie rozwiązać ani jednej z tych sprzeczności, które sam codziennie tworzy. Na przykładzie twórczego trudu kolektywnej stacji doświadczałnej w Chakasji mamy dowód, że gospodarka socjalistyczna potrafi nie tylko pokonać trudności, ale z tej walki z trudnościami wyjść na drogę nowego, wielkiego rozwoju.

Uchwała rządu ZSRR w sprawie wykorzystania tych doświadczeń na terenie wszystkich ziem ZSRR, które zastosowania tej metody potrzebują, potwierdza tę tezę.

Na stronicy 120 książki w niebieskiej okładce czytamy: „w przeciwieństwie do metafizyki, dialektyka traktuje naturę nie jako stan spokoju i bez ruchu, zastój i niezmienności, lecz jako stan ciągłego ruchu i przeobrażenia się, nieustannego odnawiania się i rozwoju, w którym zawsze coś powstaje i rozwija się.”

Mowa tu o dialektyce marksistowskiej, która stała się podwaliną wszelkich osiągnięć ZSRR — kraju produkującego nauki i techniki.

Książka w niebieskiej okładce nosi tytuł „Historia Wschodniowłoczej Partii Komunistycznej (olszewików) — Krótki kurs”.

J. Dąbrowski

Alojzy Józwiak
Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego

Walka o oszczędność surowca w przedsiębiorstwach odpadkowych przemysłu bawełnianego

W wyniku rabunkowej gospodarki okupacyjnej uległ poważnej dewastacji nasz park maszynowy, przyczyną, w szczególności, zniszczenia dotknięte maszyny przedział odpadkowych. Mimo tych zniszczeń odrodzony nasz przemysł zaraz po wyzwoleniu ruszył z miejsca, gdyż od tego zależało jak najszybciej podźwignąć kraj z ruin i spustoszeń wojennych.

Krosna nasze i maszyny poszły w ruch w 1945 r. tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego, tuż bowiem za pierwszą linią zwycięskiego frontu nadeszły do Polski wagony z radziecką bawełną, co umożliwiło nam walkę o szybkie i całkowite uruchomienie naszych fabryk.

Już w 1947 roku było czynnych w produkcji 85,4 proc. maszyn w przedsiębiorstwach odpadkowych. Ponieważ, niestety, nie przystąpiliśmy od razu do właściwego remontu tych maszyn, spowodowało to nadmierne zużycie bawełny przy przerobach przedział odpadkowej. Dość powiedzieć, że w pierwszych latach odsetek bawełny, dodawanej do odpadków w przedsiębiorstwach odpadkowych i ciekawych, tkali i wykończali, stanowił aż 40 proc.

O racjonalne wykorzystywanie odpadków

Tymczasem ilość odpadków stale wzrastała wraz ze zwiększaniem się produkcji przedział oraz tkali. Przedział odpadkowe korzystające z bawełny, nie zużywały gromadzących się coraz to większych zapasów odpadków. Zapasy te zapełniały nasze magazyny, a w niektórych zakładach składane były wprost na podwórzu, ulegając zniszczeniu i przynosząc państwu milionowe straty.

Stan taki trwał do 1949 r., kiedy to przed przemysłem bawełnianym stało zadanie walki o jakość i oszczędność produkcji. Wtedy dopiero zwrócono uwagę na konieczność racjonalnego wykorzystywania odpadków, na zmniejszenie zużycia bawełny w produkcji przedział odpadkowych, bawełny, za którą płacimy przecież dewizami. Aby zmniejszyć zużycie bawełny, w ramach planu produkcyjnego CZPB przystąpiono do zmiany ustalonych w 1945 r. mieśnek dla przedział odpadkowych, kładąc jednocześnie nacisk na remonty maszyn i doszkalanie pracowników. Przeprowadzaliśmy wiele prób, mających na celu całkowite lub częściowe wyeliminowanie bawełny. W doświadczeniach tych podobała nam świadomość, że przychód odpadków coraz bardziej przewyższa ich zużycie i że rozwiązanie sytuacji leży tylko w pełnym wykorzystaniu ich przy produkcji.

Coraz mniejsze zużycie bawełny w przedsiębiorstwach odpadkowych

Przeprowadzane próby zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami. W wielu mieszczankach odsetek bawełny zmniejszono, w niektórych zaś, jak np. w 12 F, ceny ten surowiec został całkowicie usunięty. Najlepiej świadczy o tym cyfry.

W IV kwartale 1948 roku zużycie 28 proc. bawełny ogólnej ilości surowca, potrzebnego do pokrycia zapotrzebowania przedział odpadkowych. W 1949 roku bawełna stanowiła jeszcze 26 proc. W styczniu 1950 r. — 22 proc. W lutym 1950 r. 20 proc., w marcu 1950 r. 16,4 proc.

Na froncie współzawodnictwa pracy 103 proc. na 28 krosnach



Zaczęło się od tego, że tkaczka, obsługująca 28 krosien automatycznych, wyjechała na urlop. Trzeba było kogoś postawić na jej miejscu. Tyle krosien nie mogło przecież stać bezczynnie.

w kwietniu 1950 r. 12,5 proc., w maju 9,5 proc.

Ostatnio dokonano próby zastosowania w mieszczankach włókna ciekłego, sztucznego, oraz jego odpadków (włókno sztuczne ciekłe jest wytwarzane u nas w kraju) umożliwiły dalsze zmniejszenie zużycia bawełny (do 4 proc.), a co za tym idzie przyniosły znaczniejsze oszczędności.

Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych zobowiązało się dostarczać nam znacznych ilości włókna sztucznego. Ilość ta jednak nie zaspokaja jeszcze naszego zapotrzebowania. Przemysł bawełniany w dalszym ciągu przeprowadzać będzie analizę oszczędności surowca w przedsiębiorstwach odpadkowych, racjonalna bowiem produkcja i gospodarka w przedsiębiorstwach odpadkowych jest źródłem stosunkowo dużej rentowności i wywiera bezpośrednio wpływ na korzystne ukształtowanie się wskaźników techniczno-ekonomicznych w ekonomice produkcyjnej.

Dzięki zmniejszeniu zużycia bawełny, w 1950 r. uzyskaliśmy w porównaniu z rokiem ubiegłym ponad

602 mil. zł. oszczędności. Poza tym rozładowaliśmy magazyny. Pozostają nam jeszcze nie nadające się do przerobu w naszym przemyśle takie odpadki, jak puch kanałowy, orzech IV i V, puch tkacki, omlotki z maszyn, ścinki towarów do 10 cm. itp. Powinny one jak najszybciej znaleźć zastosowanie w innych przemyślach. Mają tu pole do działania — Centrala Odpadków Użytkowych i instytuty naukowe.

Pod hasłem: więcej, lepiej i oszczędniej!

Nasze przedsiębiorstwa odpadkowe wykonały plan za pierwsze półrocze w 102,4 proc. Do najlepiej pracujących zaliczyć należy przedsiębiorstwo w ZPB im. Harnaia i ZPB im. Dubois. Trudności, występujące w innych przedsiębiorstwach, spowodowane są przestarzałym parkiem maszynowym, brakiem wykwalifikowanych sił, a częstokroć wynikają z „maceszego” traktowania tych od-

działów przez kierownictwo zakładów. Te niedociągnięcia będziemy zdecydowanie usuwać, w Planie 6-letnim produkcja przedział odpadkowych musi bowiem stale wzrastać. Obecnie już przejmujemy w całości odpadkowe z CZPW. Powstana nowe przedsiębiorstwo w ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Armii Ludowej, w Zawierciu. Nie tylko zużyjemy wszystkie odpadki z naszego przemysłu, lecz jeszcze zakupywać będziemy odpowiednie odpadki z innych centralnych zarządów.

Walka o oszczędność w przedsiębiorstwach odpadkowych stanowi tylko wycinek kampanii, toczonej przez cały przemysł bawełniany o zmniejszenie kosztów własnych, w myśl postanowień ustawy o Planie 6-letnim.

Tow. Minc na V Plenum powiedział: „Trzeba, żebyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, że uzyskanie planu we wszystkich przedsiębiorstwach jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego”.

Przemysł bawełniany musi ten podstawowy warunek wypełnić.

Doniosła inicjatywa księgowych z huty „Bobrek” Współzawodnictwo pracowników finansowych skróci termin obliczania kosztów własnych

Jak donosi katowicka „Trybuna Robotnicza”, pracownicy wydziału finansowego huty „Bobrek” na zebraniu, odbytym z inicjatywy organizacji partyjnej, po przeprowadzeniu dokładnej analizy swej pracy, zobowiązali się opracowywać zestawienia kosztów własnych w krótszym niż do tej pory, wyznaczonym 12 dni terminie i wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie wydziały finansowe innych hut oraz wszystkich przedsiębiorstw w Polsce.

Inicjatywa księgowych z huty „Bobrek” jest bardzo cenna. Wezwanie przez nich do współzawodnictwa księgowych w całej Polsce powinno znaleźć wśród nich głęboki odzew. Trzeba bowiem pamiętać, że jednym z warunków wykonania Planu Sześciolatniego jest obniżenie kosztów własnych w naszym przemyśle socjalistycznym przynajmniej o 17 proc. Do walki o obniżenie kosztów własnych przystępują obecnie załogi licznych zakładów pracy, również na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Walka o obniżenie kosztów własnych prowadzona będzie po linii wzmożonego oszczędzania surowca, materiałów pomocniczych i artykułów technicznych, energii itp. oraz likwidacji wszelkiego marnotrawstwa.

Nad przebiegiem tej walki muszą ustawicznie czuwać kierownictwo za kładu pracy oraz jego załoga. Poważna rola w tej dziedzinie przypada pracownikom księgowości, dostarczającym w swych zestawieniach materiałów do analizy kosztów własnych. Zestawienia te muszą być jak najbardziej aktualne i jeśli mają one służyć kierownictwu zakładów jak najwy-

datniejszą pomocą — powinny być nie tylko ściśle i oparte o prawdziwe dane, lecz — co jest niezmiernie ważne — muszą być one po upływie każdego miesiąca opracowywane w jak najkrótszym terminie.

Zrozumieć to pracownicy księgowości huty „Bobrek”. W uchwalonej przez nich jednomyślnie rezolucji m. in. czytamy:

„Realizując zadania Planu 6-letniego oraz wypełniając zalecenia V plenum KC PZPR, my pracownicy umysłowi huty „BOBREK” pragniemy również dać swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju, a zająć sobie sprawę, z doniosłości zagadnienia kosztów własnych, po dokładnym przeanalizowaniu całokształtu prac związanych z ich obliczaniem ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ DO SKRÓCENIA CZASOKRESU OBLICZANIA KOSZTÓW WŁASNYCH DO 12 DNI, T. J. DO DNIA 12. KAŻDEGO MIESIĄCA. Jednocześnie wzywamy wszystkie wydziały finansowe hut podległych CZPH jak i wszystkie inne przedsiębiorstwa w kraju do współzawodnictwa.

Uważamy, że zobowiązaniem naszym, które wykonamy — a będziemy się starali wykonać je nawet przedterminowo — damy najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym, że w Polsce Ludowej robotnik wspólnie z inteligencją pracującą śmiało kroczy naprzód poprzez 6-letni Plan do socjalizmu i nieugięcie wraz z innymi państwami demokratycznymi ze Związkiem Radzieckim na czele obroni pokój światowy”.

Niedawno pisaliśmy w „Głosie” o podejmowanej przez robotników łódzkich akcji obniżania kosztów własnych w ramach tzw. dodatkowej

akumulacji. Wskazywaliśmy wówczas na konieczność usprawnienia w związku z tym pracy wydziałów finansowych w łódzkich przedsiębiorstwach.

Jesteśmy przekonani, że łódzcy księgowi z licznych zakładów pracy odpowiedzą na wezwanie pracowników finansowych huty „Bobrek” i przystępując do współzawodnictwa w tej dziedzinie, wezmą udział w realizacji poręczonych zadań Planu Sześciolatniego. (sk)

Ważne zadania uspołecznionego przemysłu drobnego

Łódzkie spółdzielnie pracy nie wykorzystują swych możliwości produkcyjnych

Uspołeczniony przemysł drobnym, zajmując w gigantycznych zamierzeniach Planu 6-letniego nieopóźnione miejsce. Tow. Minc w referacie swym, poświęconym zagadnieniom Planu Sześciolatniego powiedział: „Ważnym zadaniem w okresie sześciolatnim będzie zrealizowanie, szybkiego rozwoju uspołecznionego przemysłu drobnego. Rozwój przemysłu drobnego w dużym stopniu wzmoże masę towarową, potrzebną do zaspokajania rosnących potrzeb ludności, zapewni icipsze i pełniejsze wykorzystanie lokalnych surowców i przyrzeczni się w znacznym stopniu do gospodarczego ożywienia terenów dotąd zaniedbanych”.

W roku 1955 wartość produkcji drobnego uspołecznionego przemysłu ma wzrosnąć czterzy i pół raza w stosunku do roku 1949, jego zaś udział w produkcji całego przemysłu uspołecznionego zwiększy się od 8,9 proc., w roku 1949, do 16,7 proc. w roku 1955.

Wykonanie zadań nakreślonych przez Plan 6-letni, wymaga od drobnego przetwórczości mobilizacji wszystkich sił i środków dla przela-

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój społecznej służby zdrowia



Szpital Miejski Nr 9 na Radogoszczu. Gabinet wicedyrektora ob. Eugeniusza Dudka. Z pobliskich korytarzy dobiegają głosy przechadzających się chorych. Przez otwarte okno widać ogród szpitalny.

Ob. Dudek opowiada nam o doniosłych zmianach, jakie przewiduje Plan 6-letni w zakresie rozwoju społecznej służby zdrowia. — Na wstępie — kilka cyfr: w okresie 6-letnia liczba łóżek szpitalnych wzrosła do 123-5 tys., to jest o 33,3 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

W Polsce sanacyjnej w 1938 roku na 10 tys. mieszkańców przypadło zaledwie 21,7 łóżek szpitalnych. Lecznictwo szpitalne w przeważającej mierze było dla robotnika niedostępne. Gdy robotnik zachorował poważnie, po prostu wyrzucano go z pracy, żeby nie płacił mu „za darmo”.

Dziś na 10.000 mieszkańców przypada już 36,3 łóżek. A w 1955 roku? Wicedyrektor Dudek przegląda papiery, aby nam podać dokładne cyfry, przedstawiające rozwój szpitalnictwa w Planie 6-letnim.

— A więc w 1955 roku na 10 tys. mieszkańców uzyskamy już 47,7 łóżek. Poza tym Plan 6-letni poprawi rozmieszczenie sieci szpitalnej, podniesie zaopatrzenie szpitali i poziom lecznictwa.

Jakże wielkie zmiany nastąpią w naszym szpitalu! Otrzyma on szpital zakaźny na 300 osób, który mieścić się będzie w całkowicie nowym budynku, otoczonym pięknym ogrodem i dziedzińcem”.

Wychodząc z gabinetu wicedyrektora rozglądamy się po salach szpitalnych. Wszędzie zainstalowane są głośniki. W świetlicy leżą chorych przeglądają książki i codzienną prasę. Ież tu jeszcze nowych urzędów dla wygody chorego przyniosą najbliższe lata! Plan bowiem 6-letni obok ogromnej rozbudowy naszego przemysłu, obok podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego, zapewni daleką idącą opiekę nad zdrowiem obywateli.

OBNIŻANIE PLANÓW I ZŁA ORGANIZACJA PRACY

Druża tego typu w Łodzi Spółdzielnia Konfekcyjno - Bielizniarska „Moda” wykonała plan za drugi kwartał rb. w 213 proc.

— Tak wysokie przekroczenie planu uzyskaliśmy dzięki temu, że cała załoga uczestniczy we współzawodnictwie pracy — oświadcza kierownik spółdzielni. — Mamy pro domnie, która wyrabia 237 proc. normy. Jest nią ob. Zofia Darnikowska, aktywna członkini ZMP i pro domnie pracy społecznej. Mielibyśmy jednak i takie robotnice, które z powodu niepełnych kwalifikacji nie wykonywały swych baz. Dziś pracują na równi z innymi. Koleżeńska pomoc, szybko wyrównała braki wykształcenia fachowego”.

Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że tak wysokie przekroczenie planu jest dowodem niewłaściwego zaplanowania produkcji na rok bieżący. Przy ustalaniu planu nie uwzględniono w pełni wszystkich możliwości produkcyjnych zakładu, co spowodowało obniżenie planu. A taki plan nie mobilizuje załogi do wydajniejszej pracy i zwiększania produkcji.

W Spółdzielni Pracy „Równość”, organizacja pracy pozostawia równie wiele do życzenia. W sposób niedopuszczalny nie docenia się w przedsiębiorstwie, o czym świadczą choćby brak komitetu współzawodnictwa pracy. Kierownictwo nie wie, jaki procent normy wyrabiają przodownicy pracy. Zaniedbanie współzawodnictwa, sprawia, że zdolność produkcyjna zakładu nie została w pełni wykorzystana. Stan tego rodzaju musi jak najrychlej ulec likwidacji.

Przy rozpatrywaniu wykonania planów przez poszczególne zakłady przemysłu drobnego rzucza się w oczy fakt, iż w zakładach tych tkwią nieujawnione, poważne rezerwy produkcyjne. Gdyby zostały one należycie wykorzystane, to produkcja przemysłu drobnego uległa by wydatnemu zwiększeniu, bez potrzeby dodatkowych nakładów. Trzeba więc tu będzie głęboko wnikać w zagadnienia planowania oraz rozwinąć należycie możliwości techniczne, aby uzyskać pożądaną zmianę na tym odcinku naszej gospodarki.

Trzeba podkreślić, że w zakładzie tym współzawodnictwo stawiane jest na naczelnym miejscu, a pro domnie pracy otoczeni zostali należytą opieką. I tu jednak istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia, które usunięcie mogło by wydatnie podnieść zdolności produkcyjne zakładu. Na przykład w czerwcu br. plan został wykonany zaledwie w 94 proc. Kierownictwo tłumaczy to posiadaniem przestarzałych maszyn, które często psują się i powodują postój. Istotnie jest w tym część prawdy. Ale należało przede wszystkim zwrócić się o środki za radące, o części wymienne, konieczne narzędzia itp. a nie dopiero po nastąpieniu awarii.

Dalszym poważnym niedociągnięciem jest brak zainteresowania ze strony komitetu współzawodnictwa i wydziału personalnego robotnikami, nie wykonującymi swych baz, brak troski o ich doszkalanie.

Doszkalanie robotników przy warsztatach pracy nie tylko zapewnia

NASI KORESPONDENCI

Komitet Racjonalizatorski przy ZEOL

hamuje rozwój nowatorstwa technicznego

W dniu 18 sierpnia br. odbyło się ogólne zebranie wszystkich Wytwórn i Podokręgów, podległych ZEOL, dla omówienia spraw współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa. Na posiedzeniu składano sprawozdania, które wykazały wielkie niedociągnięcia. Szczególnie dużo braków ujawniło się w działalności Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego.

Nieodpowiednio załatwiane były wnioski racjonalizatorskie w Komitecie Racjonalizatorskim przy ZEOL. Złożone pomysły zbyt długo nabierały tam mocy

urzędowej, nie przynosząc pożądanego rezultatu.

W tym względzie niechaj służy wzorem Komitet Racjonalizatorski przy Zjednoczeniu Energetycznym Warszawskim. Wnioski nie leżą tam, jak u nas, całymi miesiącami, lecz z miejsca są rozpatrywane. Dany pomysł po jego wypróbowaniu zostaje natychmiast zastosowany, przynosząc państwu milionowe oszczędności.

Już wielki czas, aby Komitet Racjonalizatorski przy ZEOL zmienił swój dotychczasowy styl pracy, i nie hamował rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

W. Bagiński
Elekrownia Łódzka

Warszawa w odbudowie

W Planie 6-letnim budowy podstaw socjalizmu w Polsce obrzynie miejsce zajmując odbudowa Warszawy. W ciągu 6-letnia 1950 — 1955 planuje się wydać na odbudowę stolicy 370 miliardów złotych. Aby zrozumieć, jak wielka jest ta suma, wystarczy przypomnieć, że w okresie 1946 — 1949 wydatki na ten cel wyniosły 90 miliardów złotych.

Odbudowa Warszawy stała się sprawą ogólnonarodową. Żyją nią wszystkie przemysłowe ośrodki kraju, miasta i wsie — cały naród polski. Masy pracujące dobrowolicznie brały w Fundusz Odbudowy Stolicy kilka miliardów złotych.

Naród polski gorąco kocha swoją stolicę, która na przestrzeni wieków świeciła przykładem całego krajowi i uczyła, jak należy walczyć o narodowe i społeczne wyzwolenie. Tu rozpoczęła swoją działalność sławny polski rewolucjonista, przyjaciel Hercena, później jeden z przywódców Komuny Paryskiej, Jędrzejowski. W Warszawie organizował pierwszą socjalno-rewolucyjną partię — „Proletariat” Ludwik Waryński. W Warszawie walczyli i wychowywali polski proletariat w duchu braterstwa broni z proletariatem rosyjskim, wybitni rewolucjonści — Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski. Tu w centrum polskiego ruchu rewolucyjnego powstała w okresie hitlerowskiej okupacji pierwsze organizacje bohaterskiej PPR.

Żyje w pamięci mas ludowych tradycja bojów 1905 r., w których tak wybitny udział brali robotnicy Warszawy, walczący ramię przy ramieniu z rosyjskimi braćmi klasowymi. Walkom tym poświęcone są ustępy klasycznego staliniowskiego dzieła „Historii WKP (b)”.

Zaciekle walczyli robotnicy Warszawy z krwawymi faszystowskimi rządami Polski i z bestialskimi hitlerowskimi okupantami i siepacami. W sierpniu 1944 r. z wiedzą Churchill'a i na rozkaz awanturników z tak zwanego „rządu londyńskiego”, wybuchło w Warszawie powstanie. Korzystając ze zbrodniczego rozkazu hitlerowskiej bandy zwrócił z ziemią stolicę Polski.

W styczniu 1945 roku, gdy bohaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie wyzwoliły Warszawę, byli ludzie krótkowzroczni, którzy wysuwali propozycję, aby przenieść Rząd Tymczasowy Demokratycznej Polski do Łodzi lub Krakowa, zaś do Warszawy wrócić dopiero po kilku latach.

Każdy burżuazyjny rząd niewątpliwie ułaskiwił się potwornymi trudnościami, braków i niewygód, związanych z przebywaniem w zburzonej stolicy. Nie ułaskiwił się tych trudności młody rząd robotniczo-chłopski, rząd głęboko związany z masami ludowymi, głęboko wierzący w twórcze siły ludu i w bezinteresowną, bratnią pomoc potężnego Związku Radzieckiego.

Decydującym warunkiem, który położył podwaliny pod budowę zburzonego miasta była pomoc Związku Radzieckiego. Towarzysz Bolesław Bierut w ubiegłym roku na Warszawskiej Konferencji PZPR powiedział:

„Nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc okazał w tym najcięższym okresie naszemu miastu Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła teren miasta z przeszło 2 milionów po-

Edward Ochab Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

oisków i min, zbudowała w ciągu ośmiu dni most wysokowodny, przyspieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności, w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej.

Wielki Wódz narodów ZSRR i przyjaciel Polski Generalissimus Stalin jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy, zagroził nam do niezwłocznej pracy nad odbudową Stolicy.

Już w kilka dni po wyzwoleniu Rząd ZSRR pospieszył miastu z pierwszą pomocą aprobowaną w postaci poważnych zapasów maki, zboża i innych produktów, ofiarował 500 domków fińskich, 30 trolejbusów oraz wiele innego najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu. W tej liczbie stała radiowa w Raszynie. Najlepsi radzieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbudować z ruin elektryczną, sieć wodociągową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne...

Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekazą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — przyjaciela Warszawy — Stalina!”

Naród polski nigdy nie zapomni tej braterskiej, serdecznej i ofiarnej pomocy, którą w chwilach najtrudniejszych okazał nam naród radziecki. Wspominamy o niej z tym większą serdecznością, że dobrze wiemy z jakimi trudnościami borykali się wówczas ludzie radzieccy, którzy również musieli dzwigać z ruin tysiące swoich miast i wsi zniszczonych przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Przykład uporczywej pracy i odwagi, nieugiętej woli ludzi radzieckich zagroził nam do walki o odbudowę Warszawy, umacniał wiarę narodu polskiego w odbudowę całego kraju.

Warszawę budowało wiele pokoleń w ciągu siedmiu stuleci. Nasze, wolne od pięćsetletniego niewola musi ją odbudować w ciągu niewiele lat. Zadanie to jednak nie prowadzi się tylko do zbudowania nowego miasteczka, co samo w sobie byłoby problemem gigantycznym. Zadanie to nie polega również na odbudowie starej Warszawy. Odbudowując i rekonstruując miasto kształtujemy oblicze stolicy kraju budującego socjalizm, zachowując przy tym najważniejsze rysy jej historycznej przeszłości.

Masy pracujące Polski zrobiły już wiele w walce o odbudowę swej stolicy. Warszawa w ciągu roku 1950 nie przypomina już niemal w niczym tego potwornego chaosu rumowisk, jakim była w roku 1945. Ofiarą praca setek tysięcy robotników stolicy i całego kraju kształtuje nowe oblicze miasta socjalistycznego, odsłania piękno bliskich sercu ludu zabytków historycznych, często zapomnianych i nieznanych przez burżuazję, zagniecionych wśród tandety starych, kosmopolitycznych domów i kapitalistycznych dzielnic dawnej Warszawy.

Dumą nowej Warszawy słusznie jest Trasa „Wschód — Zachód”, zbu-

dowana przy pomocy radzieckich specjalistów. Stolica Polski przeksztaliła się w wielki ośrodek przemysłowy. W ciągu sześciu lat powstana w mieście 42 nowe przedsiębiorstwa. Prowadzi się intensywne prace przy budowie fabryki samochodów na Żeraniu oraz wielu innych zakładów przemysłowych.

W roku bieżącym na Święto Wyzwolenia 22 Lipca ruszyła największa w Polsce maszyna rotacyjna w świecie zbudowanych zakładach graficznych Domu Słowa Polskiego.

Rząd Demokratyczny i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejawiają wielkie troski o przyszłość socjalistycznej Warszawy. Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opracowano generalny pięcioletni plan budowy miasta. Plan ten jest już w stadium realizacji.

Daleko posunęły się prace przygotowawcze do budowy warszawskiego metra, pierwszej w Polsce kolei podziemnej, która połączy w pierwszym rzędzie centrum Warszawy z dzielnicami północnymi.

Zanika stara kapitalistyczna Warszawa z rudami na mieszkaniach dla ludzi pracy. W nowej Warszawie rosną w centrum i na przedmieściach wygodne, dobrze rozplanowane dzielnice, które będą zaopatrzone we wszelkie niezbędne urządzenia bytowe i kulturalne. W tym roku masy pracujące stolicy otrzymają setki nowych domów mieszkalnych.

Skala prac budowlanych i architektonicznych podejmowanych w Warszawie nie ma równiejszej w państwach kapitalistycznych Europy. Polscy architekci, technicy, inżynierowie i robotnicy budowlani napotyka ją na nowe niezwykle skomplikowane problemy, jakich nie znali w swej poprzedniej praktyce. Wykorzystując niewyczerpane skarby doświadczeń radzieckich nasi budowniczowie pokonują te trudności.

Doświadczenie radzieckie wskazuje również polskim architektom drogę, po której należy iść, aby do końca przewyciężyć wpływy formalizmu i kosmopolityzmu. Architektura współczesnych wzorów i z narodową tradycją da nową formę architektonicznego realizmu socjalistycznego.

Odbudowa i przebudowa Warszawy jest jak gdyby ogromnym laborato-

rium, w którym sprawdza się skuteczność nowych metod, jest zarazem jak gdyby ogromną kuźnią nowych kadr budowlanych. Partia nieustannie kieruje tym laboratorium. W szeregach Partii znajdują się najwybitniejsi architekci i konstruktorzy i tysiące słynnych przodowników pracy.

Masy pracujące Polski cenią Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, bo widzą jej organizatorską i kierowniczą rolę we wszystkich dziedzinach budowy socjalizmu, w tej liczbie w dziedzinie odbudowy i przebudowy Warszawy i bez wahania idą za Partią. Lud polski, a zwłaszcza klasa robotnicza głęboko wierzy w realizację Planu 6-letniego.

Robotnicy budowlani Warszawy czują, że ludzie pracy na całym świecie, przede wszystkim w Związku Radzieckim z głęboką sympatią śledzą ich pokojową, twórczą pracę. Wiedzą, że ich praca to wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie i właśnie dlatego pracują coraz lepiej, ustanawiają coraz to nowe rekordy, z coraz większą pewnością przyswajają sobie nowe metody budowy.

Sukcesy osiągnięte w dziele odbudowy i przebudowy Warszawy są po części czynnikami, umacniającymi autorytet klasy robotniczej, władzy ludowej i kierowniczej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

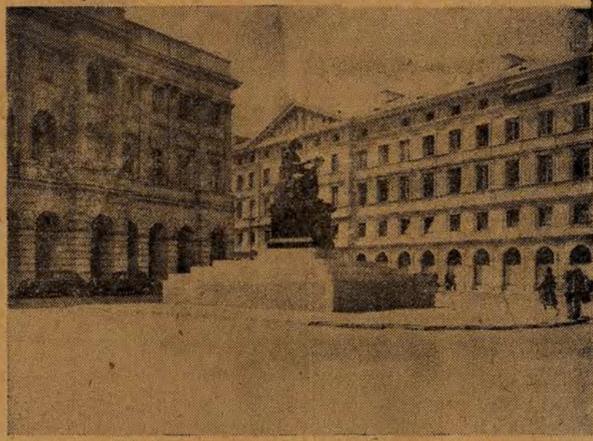
Wielki Stalin natchnął Partię naszą wiarą w możliwość szybkiej odbudowy Warszawy. Realizacja planów odbudowy i budowy nowej socjalistycznej stolicy Polski będzie pomnikiem niezłomnego męstwa polskiego ludu pracującego, symbolem nierozwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej, jaskrawym świadectwem siły triumfującej nauki Lenina i Stalina. („Pravda” z dn. 18 sierpnia 1950 roku).

Imperialiści amerykańscy przystąpiłi obecnie ze zdwojoną energią do realizowania planów remilitaryzacyjnych w Zachodnich Niemczech. Opierając się na memoriałach, opracowanych przez generałów niemieckich, zorganizowanych w osławionym „Bruderschaft”, władze wojskowe w Trizonii zainteresowały się przede wszystkim tym, niemieckimi batalionami wartowniczymi. Posta-



Na całym świecie rozlega się hasło: „Ręce przez od Korei”. Na zdjęciu: w zachodnim Berlinie — ogromny napis na murze nakreślony z narazem niem wolności przez bojownika o pokój, głosi: „Amerykanie — ręce przez od Korei”.

Warszawa coraz piękniejsza



W pięknej, wspaniale odrodzonej ze zgliszcz wojennych, Warszawie — stolicy kraju budującego socjalizm — obradować będzie 1—2 września br. Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju. — Na zdjęciu fragment Nowego Świata z pomnikiem Kopernika.

Zbiorowe wydanie dzieł Lenina

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazuje się wkrótce pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Lenina w przekładzie z czwartego wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Lenina - Engelsa - Lenina przy KC WKP (b).

Tom ten zawiera cztery prace W. I. Lenina: „Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopstwa”, „W związku z tak zwaną kwestią rynków”, „Co to są przyjaciele ludu i jak oni wojują przeciw socjal-demokratom?”, „Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego”. Prace te

zostały napisane w latach 1893-94, w początkowym okresie działalności rewolucyjnej Lenina, a w pierwszych latach walki o stworzenie rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji. Książkę uzupełniają przypisy, daty z życia i działalności Lenina oraz ilustracje.

Pierwszy tom dzieł Lenina wydany zostanie przez „Książkę i Wiedzę” na dobrym papierze w pięknej szacie graficznej, w estetycznej płóciennej okładce. Nakład 250.000 egzemplarzy.

W Trizonii rośnie opór

(Korespondencja własna z Berlina)

BERLIN, w sierpniu. Imperialiści amerykańscy przystąpili obecnie ze zdwojoną energią do realizowania planów remilitaryzacyjnych w Zachodnich Niemczech. Opierając się na memoriałach, opracowanych przez generałów niemieckich, zorganizowanych w osławionym „Bruderschaft”, władze wojskowe w Trizonii zainteresowały się przede wszystkim tym, niemieckimi batalionami wartowniczymi. Posta-

nowiono uzbroić je i wojskowo przeszkolić. Specjalne komisje zajęły się sporządzeniem list poborowych, ustaleniem dawnych stopni wojskowych oraz technicznych umiejętności niemieckich wartowników przy armii amerykańskiej i brytyjskiej. Ogólnie fachowo oceniają liczbę tych wartowników, wchodzących w skład batalionów pracy, tzw. polcji przemysłowej oraz batalionów łączności, na 160 tysięcy osób, rozsiągniętych po całym Zachodnich Niemczech.

Po zorganizowaniu tego kadrowego wojska, imperialiści amerykańscy mają przystąpić do tworzenia regularnego wojska z poboru, przy czym Niemcy otrzymać mają stopnie oficerskie do rangi generała dywizji włącznie, podczas gdy naczelny dowództwo oraz sztab pozostały w rękach generałów amerykańskich. Plany hitlerowskich generałów przewidują utworzenie 30 pancernych dywizji niemieckich, zaopatrzone w amerykański sprzęt wojenny.

Ale już utworzenie wojska kadrowego z dawnych batalionów niemieckiej służby wartowniczej napotykało na znaczne trudności. Oczywiście nie u oficerów i generałów niemieckich, ale u zwykłych żołnierzy.

W ostatnim tylko tygodniu zanotowano bowiem kilka „buntów” wśród członków załóg wartowniczych.

W Lubce np. wartownicy niemieccy odmówili skoszarowania i przeszkolenia wojskowego. Tzw. policja przemysłowa w Bremie w większości odmówiła wykonania rozkazu i nie stawiła się na plac ćwiczeń. W Düsseldorfie żołnierze 275 batalionu pracy, odpowiadając odmownie na propozycje amerykańskie przeszkolenia z bronią, napisali w zbiorowym proteście: „Pragniemy pokoju — nie mamy zamiaru być się dla cudzych interesów. Opuszcmy rzecz służbę, aniżeli mielibyśmy raz jeszcze wciągnąć broń do ręki”.

Fakt niewykonania planu budowy jednego tylko obiektu przez myślowego winien zasymalizować organizację partyjnej konieczności większego zainteresowania pracami na poszczególnych budowach.

Z przykładowo działalność w Wi-fa-mie należy wyciągnąć odpowiednie wnioski.

A więc przede wszystkim trzeba skończyć z urzędowaniem z biurka. Robotnicy budowlani muszą być częściej widzieć sekretarza, tow. Kaczmarka na budowie. Tu, na miejscu, należy organizować zebrania grup partyjnych, stworzyć grupę agitatorów, rozpocząć szkolenie partyjne, powiększyć skład organizacji partyjnej.

Stan liczebny organizacji podstawowej przy PBP jest stanowczo za niski. Na ogólną ilość za trudniących, organizacja partyjna liczy zaledwie około 5 proc. członków. Cyfry te wskazują, że należy poważnie zwiększyć operatywność kierownictwa partyjnego. Mówią one również o konieczności zwiększenia zainteresowania ze strony Komitetu Dzielnicowego pracą organizacyjną partyjnych w przemyśle budowlanym.

JAN ADAMOWSKI

Z życia Partii

Jeszcze w czerwcu br. miał być ukończony jeden z obiektów przemysłowych, budowanych przez PBP w Wi-fa-mie.

Tak przewidywał plan przedsięwzięcia. A jednak po dzień dzisiejszy obiekt ten nie został oddany do użytku.

Dlaczego kierownictwo PBP w Wi-fa-mie tłumaczyło to „obiektywami” trudnościami: brakiem sprzętu technicznego, materiału, sił roboczych itp.

Tłumaczenie to podtrzymuje kierownictwo organizacji partyjnej i rada zakładowa.

Czy rzeczywiście takie są właściwe powody? Ano zapytamy: czy towarzysze z PBP zrobili coś dla uruchomienia istniejących rezerw wewnętrznych, celem wykonania planu? Czy prowadzono pracę uświadamiającą wśród załogi w kierunku mobilizowania jej do przewyższenia trudności?

Nie, niewiele w tej sprawie uczyniono.

Przewodniczący rady zakładowej, tow. Szluga, w ogóle nie wie nawet, który zespół produkuje na budowie, nie potrafi wymienić ani jednego nazwiska przodownika pracy. Również tow. Kaczmarek, sekretarz komitetu partyjnego przy dyrekcji PBP, nie może dać żadnej konkretnej odpowiedzi.

Na budowie nie ma tablic i wykresów, t.j. niby są, ale umieszczone gdzieś w niewidocznym miejscu, w jakiejś szopie. Widac na nich ślady wyników... z ubiegłych miesięcy.

W tych warunkach trudno stwierdzić, że na budowie toczy

Czas skończyć z urzędowaniem z biurka Zły styl pracy org. partyjnej w łódzkiej PBP

się walka współzawodniczących zespołów. A przecież tow. Cmoch otrzymał za swą pracę Srebrny Krzyż Zasługi. Dwa zespoły — ciesielski i betoniarzki wyróżniły się ofiarnością w pracy.

Zaloga jednak o tym nie wie. Nie wie też, ile szkody przynosi rozluźnienie dyscypliny pracy na budowie. Nie wie dlatego, gdyż komitet partyjny i rada zakładowa nie prowadzi żadnej pracy uświadamiającej.

W poniedziałek na przykład, 14 bm. zanotowano 45 wypadków nieusprawiedliwionych absencji. 45 robotników na ogólną ilość zatrudnionych 234, nie stawiło się tego dnia do pracy. I taki fakt nie zaalarmował, nie zaniepokoił, ani egzekutywy, ani rady zakładowej.

Sprawę walki z absencją pozostało wiono wyłącznie trosce kierownictwa budowy, inż. Łąckiego, członka, liczącego ponad 70 lat, który jest dostatecznie zaabsorbowany pracą administracyjną i operacyjną.

W obliczu tych faktów nie jest dziwne, że budowa w Wi-fa-mie przeciąga się.

A co robi organizacja partyjna przy PBP, aby ten stan rzeczy uległ zmianie? Trzeba stwierdzić, że bardzo niewiele. Nie ma żadnej łączności pomiędzy grupą partyjną, a kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej. Od kilku miesięcy nie odbywają się zebrania grup partyjnych na budowlach, na omissięcznych zaś zebraniach organizacji podstawowej, frekwencja dochodzi zaledwie do 60 procent. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Kaczmarek nie

wie nawet, ilu członków Partii pracuje na Wi-fa-mie. Ale trudno, żeby było inaczej, skoro „urzęduje” on 10 godz. w lokalu partyjnym, a gdy potem wychodzi na budowę, nikogo już tam nie ma. Ten brak kontaktu z członkami jest jedną z przyczyn osłabienia aktywności grup i dyscypliny partyjnej. Członkowie nie zalegają od kilku miesięcy ze składkami partyjnymi. Z drugiej zaś strony grupowi nie są upoważnieni do zbierania składek, a lokal partyjny oddalony jest o 4 do 5 km. od miejsca pracy.

Przyczyny tych zjawisk należy się dopatrywać między innymi w niesystematycznej pracy egzekutywy, która zbiera się od przypadku do przypadku, nie analizując wszystkich faktów i zjawisk i przechodząc nad nimi do porządku dziennego.

Jako ilustracja, może posłużyć fakt podjęcia uchwały o utworzeniu koła TPPR. Choć robotnicy dopytyują się, dlaczego Towarzystwo nie rozpoczęło żadnej działalności, uchwała spoczywa w dalszym ciągu w zaciśniętym biurku komitetu partyjnego.

Podobnie „realizuje się” uchwała o szkoleniu partyjnym. — Próbowaliśmy, ale nie udało się — mówią, rozkładając ręce członkowie egzekutywy — i uważają sprawę za wyczerpaną.

Taki stan rzeczy musi być niezwłocznie zlikwidowany. Przed przemyśleniem budowlanym, a w szczególności przed przemyśleniem budowy zakładów przemysłowych, stoją w Planie 6-letnim bardzo poważne zadania. W samym tylko województwie

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARSTWA I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

PRODUKCJA CUKRU

1.100

745.3

447.5

1938 1949 1955

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR: 4 - Sekretariat, 289 - I sekretarz, 415 - II sekretarz, 0 - Straż Pożarna, 6 - Komenda "Służby Polsce", 23 - PZPB, 63 - Komisariat M.O., 66 - Prezydium MRN, 91 - Dworzec Kolejowy, 112 - PCK, 143 - Zarząd Miejski ZMP, 213 - Telegraf, 215 - Pogotowie PCK

KINA:

Kino „ROBOTNIK“ wyświetla film prod. czeskiej pt. „Przybrana córka“. Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 18.

Kino „POLONIA“ w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic“ Armii Czerwonej 19, tel. 28

Miejska Konferencja Obrońców Pokoju wybrała delegatów na Kongres w Warszawie

W sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta w ubiegłą sobotę odbyła się Miejska Konferencja Obrońców Pokoju. Poza delegatami wybranymi przez komitety blokowe i uliczne wzięli w niej udział przedstawiciele władz, partii, organizacji społecznych oraz przewodownicy pracy i racjonalizatorzy. Konferencje zagaiła przewodnicząca Komitetu, ob. mgr Szwalmowa, witając wszystkich przybyłych. Po powołaniu prezydium z tow. Wirskim, jako przewodniczącym, referat polityczny o aktualnych zadaniach w walce o pokój, wygłosiła ob. Dzikowska, przedstawicielka Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. W przemówieniu podkreśliła ona, że oparte na przyjaźni stosunki sąsiadzkie z braćmi narodami ZSRR — są gwarancją pokoju. Wtedy, kiedy państwa zachodnie marzą o bombie atomowej, by mordować, zabijać niewinną ludność Związek Radziecki energię atomową wykorzystuje dla rozwoju i postępu techniki. 18 milionów podpisów, złożonych przez Polaków pod Apelem Sztokholmskim — wymownie świadczy o tym, jak daleki jest naród polski od wojny. Nie o wojnie myślał Polacy, lecz o realizacji 6-letniego Planu gospodarczego. Po referacie wywiała się dyskusja, w której udział wzięło

wielu uczestników konferencji. Ob. Drozdowski (ZMP) wskazał na zadania młodzieży w pokojowej budowie nowej Polski. Tow. Ignacy Górny z PZPB stwierdza, iż walka o pokój winna iść przez dobrą książkę, dobre filmy i dzieła sztuki, w których należy ukazać skutki wojny oraz pokojową, twórczą pracę. Tow. Sadowski w imieniu Złoty Zakładów Przemysłu Chemicznego stwierdził, że dla uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju, Zakładów Przemysłu Chemicznego zobowiązuje się podjąć dodatkową produkcję barwników oraz zwiększyć produkcję farmaceutyczną. Ob. G. Łączkowska z Ligi Kobiet mówiła o włączeniu się kobiet do pracy przy realizacji Planu 6-letniego. Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczących komisji mandatowej, matki, skrutacyjnej i wnioskowej, przystąpiono do wyboru członków Komitetu Miejskiego Obrońców Pokoju i delegatów na Konferencję Wojewódzka i Ogólnokrajową. Członkami Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju zostali: mgr. Amelia Szwalmowa (bezpartyjna), Leon Pacholczyk — (Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację), Zygmunt Kempa (PZPR), W. Fruziński — (PZPR), Marian Wolk-

wiński — (ZSL), Jan Włodarczyk — (SD), M. Pietrzak — (ZMP), Zygmunt Rudnicki — (TPPR) Teodor Nowak — (Łódzka Rodzina Radiowa), B. Piotrowski — (MRN), T. Hemer — (kierownik Wydziału Oświaty MRN), K. Śniady — (przewodnik pracy, PZPB), Janina Wojtaszek — (gospodyni domowa), Alicja Czarnecka, Natalia Gorczyńska — (gospodyni domowa), Wacław Zajackowski — (nauczyciel) i Genowefa Łączkowska (przewodnicząca Ligi Kobiet). Delegatami na Konferencję Wojewódzka zostali wybrani: Marian Wolkowiński, Zdzisław Raszewski, Franciszka Plich, Janina Ślaczak, mgr. Amelia Szwalm, Mieczysław Wirski, Jan Okoniewski, Józef Dychto, Durajski, Janina Wojtaszek, Wacław Zajackowski i Jan Włodarczyk. Na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju wybrano: mgr. Amelię Szwalmową, Zygmunta Kempę i Janinę Kubicką. Po wręczeniu mandatów przyjęto rezolucję, w której między innymi zobowiązano się: „Mobilizować społeczeństwo do walki o trwały pokój. Podnosić wykonanie planów produkcyjnych, by wynikiem pracy pokojowej wytrącić broń z rąk ludobójców imperialistycznych. Zwiększyć opiekę nad wychowaniem młodej młodzieży na budowniczych pokoju“. Okrzykami na cześć Pokoju. Prezydenta Bieruta oraz Wodza Świątowego Obozu Pokoju Generalissimi Stalina zakończono konferencję.

Przy każdym kole ZMP-grupy młodych agitatorów

W walce o szybki rozwój przemysłu, o wzrost wydajności, młodzież stanowi niewyczerpaną rezerwę kadr. Energicznie i zapałem, jakiego w masach młodzieży, należy w pełni wykorzystywać. Sprawa wciągania mas młodzieży do walki o realizację Planu 6-letniego, sprawa popularyzacji wśród mas młodzieży prawdy o potężnej, rewolucyjnej roli Planu 6-letniego, sprawa ukazania młodzieży porywających perspektyw budownictwa socjalistycznego, jest jednym z czołowych zadań, jakie stanęły przed ZMP. W myśl uchwały Rady Naczelnej ZMP, przy każdym kole ZMP powstana grupa młodych agitatorów. Stała, niestrudzona praca uświadamiająca, śmiało demaskowanie wroga klasowego, pomaganie w przełamywaniu trudności młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej — oto szczerne zadania stojące przed agitatorami. Urządzenie dyskusji nad bieżącymi sprawami i zagadnieniami zakładu pracy, organizowanie zbiorowego słuchania audycji radiowych, czytanie prasy i lektury, wyjaśnianie znaczenia zachodzących wydarzeń, zwalczanie reakcyjnej plottki, to zadania młodych agitatorów. Sprawa organizacji grup agitatorów przedstawia się następująco: Koło ZMP-owskie (fabryczne, biurowe, terenowe) wysuwa spośród aktywnych najlepsze jednostki i włącza je do partyjnych grup agitatorów. Kandydatury agitatorów winny być omawiane na kole. Koło ZMP-owskie ma obowiązek kontrolowania i analizowania działalności młodych agitatorów. Agitatorami winni zostać prze-

downicy pracy i nauki, społecznicy, wyróżniający się w akcji zbliżania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Należy również zwrócić uwagę na udział dziewcząt w grupach młodych agitatorów. Młodzi agitatorzy oraz przewodniczący kół winni szkolić się wraz z agitatorami partyjnymi w oparciu o materiały i prasę partyjną. Zarząd ZMP w Pabianicach za pośrednictwem przewodniczących kół będzie dawał odpowiedni instruktaż do dalszej pracy. Naszym koleom robotniczym grupy młodych agitatorów są bardzo potrzebne. Przyczynią się w znacznej mierze do kształtowania się nowego, licznego aktywnego młodzieźowego, przyczynią się do podniesienia pracy kół na wyższy poziom. Przez działalność grup młodych agitatorów, organizacja ZMP realizuje uchwały Rady Naczelnej ZMP. W budowie podstaw socjalizmu w Polsce ZMP winien stać się bojowym pomocnikiem i rezerwą naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. M. Drozdowski korespondent „Głosu“

Ukarani spekulanci

Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej wymierzyła przykładnie grzywny spekulantom w Pabianicach. Kazimierz Witkowski (Partyzanka 161) za pobieranie nadmiernych cen za pomidory skazany został na grzywnę 20.000 zł. a jego żona Jadwiga za handel lancuszkowy również na 20.000 zł. Kilkakrotnie karana za pobieranie nadmiernych cen za warzywa, Regina Klimek (Bagatela 10), skazana została na 30.000 zł. grzywny. Janinie Zych, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Bandurskiego 3, wymierzono grzywnę 20.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za cebule, skazana została na 25.000 zł. grzywny. Grzywną 50.000 zł. ukarany został Ignacy Majchrowski (Targowa 54), pobierał on nadmierne ceny za owoce.

Narada aktywu związkowego

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pabianicach zawiadamia: że dnia 23 sierpnia r. o godz. 17 odbędzie się w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta Nr 4 odprowa zarządów oddziałów, rad zakładowych i młodych zaufania z następującym porządkiem dziennym: Referat na temat W. Plenum CRZZ. Dyskusja. Ze względu na ważność omawianych spraw, wskazany jest jak najszerszy udział związkowców w konferencji.

Dzieci szkół TPD przebywają na koloniach w Porszewicach

Na dziedzińcu, otaczającym piękną willę, wita nas tłum dzieci roześmianych i rozbojowanych. Są to uczniowie i uczennice szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, dzieci rodziców pracujących w stradomskich i żyrardowskich zakładach przemysłowych. Całokształtem pracy wychowawczej kieruje rada pedagogiczna, stosująca planowy podział pracy. Młodzież stworzyła samorząd kolonijny, znajdujący się pod kierownictwem aktywnego ZMP-owiska. W świetlicy udekorowanej portretami dostojników Państwa, hasłami, mowami o socjalistycznym stosunku do nauki, fotografkami, dzieci czytają książki, broszury, piszą młodzieżowe, grają w szachy, warczą itp. W sali kominkowej urządkowane są wieczornice. Zorganizowano m. in. kurs recytatorski poezji Mickiewicza, którego laureatami zostali: Svdner, Słowiński, Machura i Łukasik. W sali kominkowej lub na pięknym tarasie aktywni ZMP urządzają często pogadanki ide-

ologiczne. Co sobota organizowane są prasówki z szerokimi dyskusjami na temat aktualnych wydarzeń krajowych i międzynarodowych. Kolonia w Porszewicach rozwinięta szeroko prace społeczna. Dzieci pomagały PGR-om w pracach żniwnych, pracowali w sadzie i brali udział w porządkowaniu dziedzińca, urządzili szereg imprez artystycznych np. ognisko poświęcone rocznicy wydania Manifestu PKWN, imprezę dożynkową i inne. W ubiegłą niedzielę, tj. 20 bm. zostały zorganizowane zawody sportowe i ognisko, obrazujące dorobek pracy kulturalno-oświatowej na kolonii. Samorząd kolonijny tętni życiem. Praca rozwija się w sekcjach: sportowej, rozrywkowej, sanitarnej i fotograficznej. Zostało również wprowadzone współzawodnictwo międzygrupowe, mobilizujące młodzież do

porządku i czystości. Na kolonii pracują dwa kole ZMP i drużyna harcerska. W pracy kolonijnej wyłonili się przewodnicy, należą do nich: Marian Martyka — ZMP, Marek Słowiński — ZMP-owiec, Izabella Guzenda — harcerka, Tedeusz Zakrzewski — harcerz. Kierownictwo kolonii dziecięcej w Porszewicach często organizuje wycieczki do Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ itp. Komitet Opiekunów nad kolonią w Porszewicach zorganizowali towarzysze z Fabryki Żarówek L-15 w Pabianicach i Oddziału I ZPB. Komitet Opiekunów odczoły opieką kolonię, urządził występy zespołów świetlicowych w Porszewicach i pomógł w zaopatrzeniu kolonii w sprzęt sportowy. M. Drozdowski korespondent „Głosu“

W Pabianicach odbędzie się konferencja nauczycielska

W dniach 25—27 sierpnia odbędzie się w Pabianicach konferencja, w której wezmą udział nauczyciele z Pabianic i powiatu łaskiego. Tematem obrad w pierwszym dniu konferencji będzie referat kierownika Wydziału Oświaty Prezydium MRN na temat: „Zadanie szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania“. Po referacie przewidziana jest dyskusja. Program drugiego dnia konferencji, przewiduje wygłoszenie przez przedstawiciela Oddziału Powiatowego ZNP referatu na temat: „Podstawowe założenia Planu 6-letniego“. Dzień trzeci przeznaczony jest na pracę uczestników konferencji nauczycieli w 15 sekcjach przedmiotowych. Po referatach, wygłoszonych przez specjalistów i dyskusji nastąpi podsumowanie rezultatów obrad.

Sukcesy junaków z województwa łódzkiego przy budowie Nowej Huty młodzieżowych. Trzecia kompania tej brygady w dniu 18 sierpnia r. wykonała 558 procent normy. W pracy szczególnie wyróżnili się junacy: Stanisław Kozłowski, Mieczysław Szymański i Zdzisław Jakubczak. Swoje sukcesy kompania zawdzięcza współzawodnictwu, toczącemu się między brygadami produkcyjnymi.

W Pabianicach urodzili się trojaczki

Miejski Szpital Publiczny w Pabianicach stał się w sobotę miejscem dawno nienotowanego u nas wydarzenia. O godz. 21.30 urodzili się trojaczki. Szczęśliwą matką okazała się ob. Henryka Rybińska. Ojcem trojaczek jest pracownik Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianice“ ob. Rybiński.

Wzrasta opieka nad zdrowiem dzieci i młodzieży

Polska Ludowa otacza troskliwą opieką swych najmłodszych obywateli — dzieci i młodzież. Z każdym rokiem wzrasta liczba sanatoriów dla dzieci, Domów Dziecka itp. Jednocześnie placówki te otrzymują doskonale, najnowocześniejsze wyposażenie i urządzenia, które gwarantuje szybkie i sprawne leczenie dzieci. W roku bieżącym Przedsiębiorstwo Państwowe „Polskie Uzdrawiska“ dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Zdrowia uruchomiło szereg nowych uzdrawisk dla dzieci oraz oddało do użytku wiele łóżek w sanatoriach już istniejących.

Między innymi oddano do użytku doskonale wyposażone sanatoria w Czerniewie i Dziwnowie, które posiadają 400 łóżek i będą czynne cały rok, 500 łóżek w Rymanowie i Kołobrzegu oraz 240 łóżek w Zegle stowie i Opinole. Ogółem, do chwili obecnej polskie uzdrawiska dysponują już ponad 1500 miejscami dla dzieci w różnych miejscowościach uzdrowiskowych. Częściowo jeszcze w roku bieżącym oraz w ciągu roku 1951 przybędzie dalszych 980 miejsc w uzdrowiskach, które czynne będą przez cały rok, a ponadto 700 miejsc ustepionych w sanatoriach otwartych sezonowo. Równocześnie personel naukowy P. P. „Polskie Uzdrawiska“ prowadzi badania, mające na celu opracowanie naukowych zasad zdrowego leczenia chorób dziecięcych w klimacie nizinnym, podgórskim i morskim przy pomocy wód siarczanowych, solanek, kąpieli itp. Przy opracowywaniu tych metod oparto się na bogatych doświadczeniach medycyny radzieckiej. Niezależnie od leczenia uzdrawiskowego dzieci, prowadzonego przez P. P. „Polskie Uzdrawiska“, Zakład Ubezpieczeń Społecznych uruchomił w r. 12 Domów Dziecka, przetrzeczonych dla dzieci w wieku od 4 do 18 lat. Koszt pobytu i leczenia w tych Domach pokrywa częściowo ZUS. W Domach Zdrowia leczone są wszystkie schorzenia wieku dziecięcego. Dzieci polskie, a zwłaszcza dzieci górników, korzystają także z leczenia uzdrawiskowego w bratnich krajach demokracji ludowej. Ostatnio 20 dzieci górników wyjechało na leczenie do uzdrawisk czeskosłowackich.

Potęzna manifestacja sportowa w Pabianicach

Zorganizowana przez Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz“ w Pabianicach, na szeroką skalę zakrojona niedzielna impreza sportowa, cieszyła się olbrzymim powodzeniem i zgromadziła na stadionie tłumy publiczności. Już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów, niezliczone rzesze pabianiczan ciągnęły w stronę stadionu, a przed kasami tworzyły się długie koleje. Magnesem przyciągającym był przede wszystkim zapowiadany występ znakomitej gimnastycznej, mistrzyni świata, Heleny Rakoczy. Bardzo atrakcyjnie zapowiadany był także mecz piłkarski EKS „Włókniarz“ (I Liga), Łódź — ZS „Włókniarz“ — Pabianice.

Podziękowała w pierwszym rzędzie za serdeczne przyjęcie na terenie Pabianic oraz wyrażała nadzieję, że dzięki systematycznej i wyłożonej pracy treningowej i dyscyplinie, sport polski niezadługo osiągnie znacznie wyższy, niż obecnie poziom. Helena Rakoczy zakończyła swe przemówienie życzeniami dla sportowców naszego miasta. POPISY GIMNASTYCZNE Niecodzienną wprost atrakcją dla zwolenników sportu w Pabianicach były popisy grupy gimnastycznej ZS „Włókniarz“ — Kraków. Brało w nich udział 6 kobiet i 5 mężczyzn. Każdy zawodnik czy zawodniczka prezentowali inny rodzaj najlepiej przez siebie opanowanych ćwiczeń. Oczywiście, uwaga wszystkich skupiła się na Helenie Rakoczy. Pokazy gimnastyczne spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności. MECZ PIŁKARSKI W czasie popisów gimnastycznych na stadion wiechały drużynowe motocyklowe klubów „Włókniarz“ (z terenu województwa łódzkiego) w liczbie około 70 maszyn. O godz. 17.15 rozpoczęły się zawody piłkarskie, w których przeciwnikiem ZKS „Włókniarz“ Pabianice, była drużyna ŁKS „Włókniarz“, Łódź. Przebieg zawodów był bardzo interesujący. gra toczyła się w żywym tempie

i przysporzyła publiczności wiele emocji. W pierwszej fazie przeważała drużyna gości, która też zdobyła pierwszą bramkę. W dalszym ciągu gry pabianiczanie przeszli do ataku, zdobywając wyrównanie. Wynik pierwszej połowy meczu brzmiał 3:2 dla gości. Po zmianie stron, „Włókniarz“, Pabianice, dzięki ambitnej grze swych zawodników zdołał nie tylko wyrównać stosunek bramek, lecz nawet uzyskać zdecydowaną przewagę. Wynik remisowy jest właściwym odzwierciedleniem przebiegu gry. Na specjalne wyróżnienie zasługują bramkarz gospodarzy, ob. Kmiec, który przytomnie i z dużym poświęceniem zdołał obronić szereg niebezpiecznych strzałów. Zawody sędziował ob. Marcinowski z Łodzi. LEKKOATLETYKA Uzupełnieniem imprezy niedzielnej były zawody lekkoatletyczne w trzech konkurencjach: bieg na 100 metrów, skok wzwyż i sztafeta olimpijska: 1) „Włókniarz“ I w składzie: Szwałkajzer, Wodziński, Hans, Pisancki w cza sie 3.58.1, 2) „Włókniarz“ II w cza sie 4.29.0, skok wzwyż: 1) Szymytko 1.65 m, 2) Hans i Bednarek 1.60 m.

Specjalne szkoły pożarnicze powstają w Polsce

Wobec poważnej rozbudowy naszego przemysłu w okresie Planu 6-letniego zachodzi konieczność zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego w zakładach pracy. W związku z tym, opracowane przez Komendę Główną Straży Pożarnej plany szkolenia kadr służby pożarniczej kładą duży nacisk na podniesienie kwalifikacji zawodowych i technicznych pracowników Straży Pożarnej. W Centralnym Ośrodku Pożarniczym w Warszawie zorganizowano specjalne kursy dla awansowanych do stopnia podporucznika podoficerów pożarnictwa. Jednocześnie w wojewódzkich Ośrodkach Pożarniczych szkoli się nowe kadry zawodowej i ochotniczej służby pożarniczej. Z początkiem bieżącego roku szkolnego, niezależnie od istniejącego Centralnego Ośrodka Pożarniczego w Łodzi, otwarte będzie w Nysie, pierwsze w Polsce Liceum szkolące oficerów pożarnictwa, zaś przy

Wyższej Szkole Inżynierijnej we Wrocławiu powstanie na III roku studiów sekcja specjalizacji inżynierów pożarniczych. Dalsza rozbudowa szkolnictwa pożarniczego nastąpi w roku przyszłym. W Warszawie, w Łodzi i w Krakowie powstaną 3-letnie licea służby pożarniczej. W Chorzowie, Nysie, Wiśle i Ligocie otworzą się ośrodki szkolenia oficerów zawodowych pożarnictwa, a we Wrocławiu specjalna szkoła techniczna, przygotowująca między innymi fachowców obsługi motopomp, konserwatorów urządzeń, sprzętu pożarniczego i inn. Równoległe do szkolenia zawodowych i ochotniczych kadr służby pożarniczej prowadzona będzie szeroka akcja uświadamiająca wśród społeczeństwa. Zorganizowane zostaną kursy dla tzw. techników przeciwpożarowej akcji zapobiegawczej przy zakładach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych oraz kursy dla przodowników pogotowia przeciwpożarowego hal fabrycznych i mniejszych zakładów pracy.

Ogłoszenia drobne ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Szpięgiel Zofia. Łódź, ul. Więckowskiego 30.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 22 sierpnia 1930 r.

BUNTY CHŁOPSKIE W PERSJI
Chłopi południowej Persji, korzystając z zamieszek granicznych między Persją a Turcją — ogłosili powstanie. Kilka garnizonów wojskowych w południowej części kraju wycięto.

SEKWESTRATORZY LICZYLI PODATNIKÓW PIOTRKOWA
Ponieważ zaległości podatkowe mieszkańców Piotrkowa sięgają już sumy kilku milionów złotych — władze skarbowe nakazały niezwłocznie „uregulowanie” tych zaległości. W razie niezapłacenia podatków — w dniu 1 września w Piotrkowie odbędzie się jednocześnie kilkaset licytacji.

Na dzień 1 września do Piotrkowa przybywa kilkadziesiąt sekwestratorów z innych miast województwa łódzkiego — by „wspólnymi siłami” zająć się z opornymi płatnikami.

PRACODAWCY NIE UBEZPIECZAJĄ ROBOTNIKÓW W KASIE CHORYCH
Z powodu masowego napływu melżanków o niemiędlowaniu robotników przez fabrykantów — Kasa Chorych przystąpiła do masowej kontroli zakładów pracy. Spisano już kilkaset protokołów.

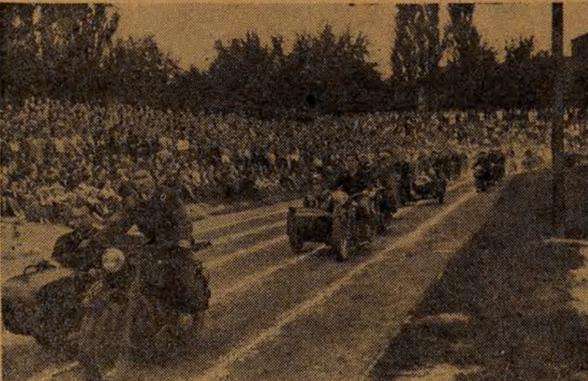
ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE
W lokalu Związku Metalowców w Warszawie aresztowano w dniu wczorajszym 52 osoby, podejrzane o działalność komunistyczną.

ŁÓDZIANIE ŁAMIA NOGI, BO MAGISTRAT NIE MA PIENIĘDZY NA ROBOTY ULICZNE
Chodniki na ulicach łódzkich są naprawdę w opłakanym stanie pizze „Kurier Łódzki”. Chodzi o to, że magistrat nie ma pieniędzy na remont chodników, a właściciele również nie chcą uskutecznić napraw, tłumacząc się kryzysem. Spór trwa — tymczasem łódzianie łamią i wykręcają nogi na wybojach i dziurach — kończy pismo.

ROZPACZLIWA SYTUACJA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I NAUCZYCIELSTWA
Z powodu złych warunków ekonomicznych — a co za tym idzie zalegania w opłatach czesnego — wiele gimnazjów łódzkich znalazło się w krytycznej sytuacji finansowej. Okazuje się, że prawie co drugi uczeń zalega z opłatami szkolnymi a szereg nauczycieli nie otrzymało jeszcze poborów za ubiegły rok szkolny. W wyniku takiej sytuacji — olbrzymia ilość uczniów szkół średnich już na samym początku roku szkolnego — zostanie odesłana do domu do czasu, póki rodzice nie uregulują zaległych opłat za naukę. „Kurier Łódzki” apeluje do rodziców, aby „postarali się” jakos uregulować należności szkolne i nie stać wiali dziećmi w rozpaczliwej sytuacji.

Ze sportu

Niedzielny raid motocyklowy Włókniarzy był doskonałą próbą ich maszyn i ich dyscypliny sportowej



Uczestnicy raidu w chwili wjazdu na stadion Włókniarzy w Pabianicach

O niedzielnej rajdzie Włókniarzy, którego trasa wynosiła około 180 km i biegła dookoła Łodzi dowiedzieliśmy się w sobotę, ale starczyło nam jeszcze czasu do przybycia na tę imprezę.

— Nareszcie „prasa” dostanie za swoje, pozna nasz trud i może potrąfi go o cenę — witano nas tymi słowami przed siedzibą Włókniarzy.

— Dzisiejszy nasz raid nie będzie rajdem trudnym, ma on za zadanie przede wszystkim wykazanie dyscypliny naszych motocyklistów. Wszystkich obowiązuje jazda w ustalonym szyku z przeciętną szybkością 50 km na godzinę, a w miejscach za mieszkalnych 20 do 30 km na godzinę.

A więc jedziemy na spacer i to w miłym towarzystwie dam. Bo płci raodobnej nie brakowało. Każdy niemal z uczestników raidu miał swoją „brankę” w przyczepce, lub na siedelku, a nawet jedna niewiasta znalazła się w szeregu zawodników. Spacer ten okazał się jednak wkrótce... ciężki. No, ale nie uprzedzajmy faktów.

— jomego... z motorem.
Ale życie motocyklisty-sportowca nie jest takie rówe. Przekonanie się o tym wkrótce...

TRASA RAIDU

Zacznijmy więc od trasy. Trasa niedzielnej rajdy naszych Włókniarzy biegła przez Konstanytynowo, Aleksandrow, Zgierz, Brzeziny do Tomaszowa, a z Tomaszowa przez Wolbórz, Moszczeniec, Baby, Kiełczówkę, Biskupię Wolę, Szyncewo, Kruszew, Tuszyń, Rzgów do Pabianic, gdzie mieliśmy jeszcze zająć na występ H. Rakoczy.

Już „kocie lby” w drodze do Konstanytynowa daly nam się wszystkim we znaki. Szybko przelatujemy ulicą Obrońców Stalingradu, Konstanytynowską i wpadamy na pełną dziur i wyboi szosę. Z tą szybkością była różnica. Raz licznik wykazuje 20 km na godzinę a raz 70 i nawet 80 km. Pociaszamy się jednak, że to tak tylko na razie ponosi temperaturę naszych raidowców, na których czele jada do Tomaszowa Włókniarz z Aleksandrowa.

O ile jednak przepisy regulaminu temperaturę wkrótce temperament raidowców — o tyle droga nie poprawia się. Koło Lutomiańska skracamy i wyboi szosę. Jeszcze przed zakretem notujemy pierwszy defekt. Terpielowi z Włókniarzy konstanytynowskiego „nawala” sprzęgło u jego 350-ki „NSU”. Zsiadamy z maszyny i czekamy na wóz techniczny, wiozący zapasowe paliwo i wielki czerwon

transparent z napisem „Raid Pokoju”. Ale wóz ten ciągnie się za nami jak... ślimak, toteż mamy czas na papierosa i pogawędkę.

POCHWAŁA „SOKOŁA”

Rozpoczynamy ją od jedynej uczestniczki raidu (nie „branki”) ob. Kałowskiej Zofii. Dziewna ta niewiasta bierze już udział w V rajdzie i jeździ na swym „Sokoł” (125 cm) bez żadnego dotychczas poważniejszego defektu. Maszyna naszej produkcji zdaje wszędzie doskonale egzamin.

Na dłuższe jednak wypytywanie się o dalsze zalety „Sokoła” nie mamy czasu, gdyż nadjeżdża wóz i rozlega się okrzyk kierownika raidu ob. Mierzejewskiego „do maszyn!”

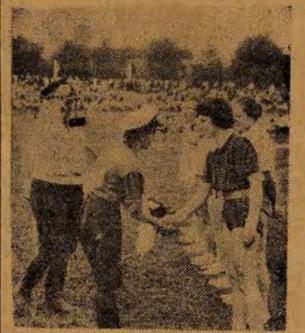
Do Tomaszowa, gdzie ma czekać na nas obiad „wyrwamy” całą parę. Mijamy senny Aleksandrow, ludny Zgierz, Stryków, Brzeziny, malownicze Stare Koluszki, Ujazd, Lubochnię i zatrzymujemy się przed Tomaszowem. Postój trwa teraz nie co dłużej. Do niektórych baków trzeba dołać benzyny, no, i uszykować kolumnę, aby zadrzwili Tomaszów. Na rynek wjeżdżamy z „fasonem”. Tomaszowianie tłumnie obiegają nas zyni i kierowców, którzy rozspali się po gospodach, w poszukiwaniu po silku.

WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ CZASEM POPLACA

Kto nie zdążył najeść się do syta w Tomaszowie ten... wygrał. Bo od Tomaszowa zaczęła się istna „gehen na”. W drodze do Pabianic można było wytrząść sobie wszystkie wnętrza ności, tak nami niemilosiernie rzucano po różnych drogach i bezdrożach podłódzkich. Tutaj ofiarą padło 5 maszyn. Do Pabianic przyjechały one na wozie. Ale „Sokół” ob. Kałowskiej i tym razem zdał egzamin. Przyszło do do mety w doskonałej „formie”, w czym jednak nie mało było zasługi jego właścicielki, która swą opanowaną i pewną jazdą zadziwiała wszystkich uczestników raidu.

OSTATECZNA OCENA

Wyniki techniczne raidu podaliśmy już wczoraj, a więc nie będzie-



Uczestnicy raidu włókniarzy wycieczają kwiaty H. Rakoczy

my do nich powracali. Nadmienimy tylko jeszcze, że raid wykazał duże opanowanie maszyn przez naszych motocyklistów-włókniarzy, wysokie bardzo poczucie dyscypliny i był im preż z ewszch miar udaną.

Z. Królowski.

Wszyscy na tor helenowski

Dziś startują kolarze F.S.G.T.
Dzisiaj o godzinie 18 na torze helenowskim odbędzie się interesująca z wody kolarstwo, w których wezmą udział kolarze F.S.G.T. startujący niedawno w Związku Radzieckim. Ze strony naszej wystąpią najlepsi nasi torowcy z Bekiem, Kupczakiem, Marchwińskim i Hage na czele.

Większe wygrane 61-ej Loterii

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na nr 4415 w Łodzi.
Wygrane po 500.000 zł. padły na nr nr 84482 107548.
Wygrane po 100.000 zł. padły na nr nr 2310 19057 19089 22942 38768 53352 72544.
Wygrane po 40.000 zł. padły na nr nr 10734 11853 25206 38534 46564 48816 53331 54733 75418 85513 97332 109113.

Do prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratory wplacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch” prosi ob. ob. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztę po dniu 20, będą automatycznie za liczone na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

Administracja

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-03
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopczyków oraz redaktorów gazetek ściennej	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	234-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	234-21
Redakcje nocne	172-21

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 230-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na koncie P.K.O. Nr. VII-633.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Odwety” — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Godzienie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Słuby murarskie” czyli wodevil warszawski.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 9.15 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Słuby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie”, dodatek „Wiosna w przyrodzie”, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA — „Błyskawica”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31”
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi”, dod. „O tytuł mistrza”
godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „S.S. Orzeł zaginiony”, dod. „Wysłannicy pokoju”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

PRZEŁWOSNIE (Zeromskiego 76) „Maszyna”, dod. „Młodzież w walce o pokój”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodzony w październiku”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka”, dod. „Osiemnaście milionów”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka”, dod. „23 Miedzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotli-

we alibi”, dod. „Magnetyzm”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska” II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały”, dod. „Julian Marchlewski”
godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony)

WISLA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.”
dod. „Przebieg sportowy Nr 3-50”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)”, dod. „Człowiek z góry wysokiej”,
godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości”, dod. „Budujemy rudowęglowce”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ULICE TRAUGUTTA BUDZI HUK MOTORÓW

Mieszkańców zacisznej ulicy Traugutta przed godziną 10 budzi huk motorów. Od ul. Sienkiewicza wjeżdża długi szereg motocyklistów (58 maszyn) i zatrzymuje się na wysokości ulicy Piotrkowskiej. Z daleka powiewają klubowe proporczyki, a w przyczepce komandorskiej mieni się wspaniałymi barwami duży proporczyk przesłania. Z okien wyglądają ludzie...

— Znow gdzieś jada — powtarzają sobie z ust do ust — nie ma to, jak być motocyklistą, lub mieć zna

Prasa - Artyści

2 września w Łodzi
Jak już donosiliśmy 2 września b. r. na boisku ŁKS Włókniarz odbędzie się sensacyjny mecz piłkarski Prasa — Artyści.

Dziś chcemy zapoznać czytelników ze składami drużyn. A więc w drużynie artystów ujrzymy m. in.: Sutta, Szawajera, Ślaskiego, Duszyńskiego, Gołca, Darskiego, Koszale i Jacewicza.

W drużynie Prasy wystąpią: red. red.: Szumlewicki, Bek, Niciecki, Rozmysłowicz, Królowski, Chłodziński, Sawicki, Kłaczek, Skibiński i Kozłowski.

Dochód z meczu przeznaczony zostanie na cele społeczne.

Liga piłkarska w CSR

PRAGA. W spotkaniach o mistrzostwo Ligi piłkarskiej Czechosłowacji padły w niedzielę następujące wyniki:

Zeleznicary (Praga) — NV Bratysława 1:0 (1:0), Vitkovicke Zelezary — Slovna Zilina 1:1 (1:1), OD Karlin — Presov 1:0 (1:0), Dynamo Koszyce — Teplice 2:2 (1:1), Dynamo Praga —

CSD Pilzno 9:1 (1:1), Kovo Trnava — ATK 0:3 (0:1), Skoda Pilzno — Bratstvi Praga 4:0 (2:0).

Po tych rozgrywkach na czele tabeli znajdują się Zeleznicary Praga, mając 22 pkt. i stbr. 32:19 przed Zeleznicary Vitkovicke — 20 pkt. stbr. 33:20 i Bratysława 20 pkt. stbr. 31:20.

Spotkania piłkarskie o wejście do drugiej ligi

Niedzielne spotkania o wejście do II Ligi PZPN przyniosły następujące wyniki:

Górniki Wałbrzych — Kolejarz Gdańsk 1:2 (0:1).

Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Poznań 0:1 (0:0).

Kolejarz Łódź — Gwardia Warszawa 1:1 (1:1).

Kolejarz Siedlce — Kolejarz Olsztyn 4:2 (2:3).

Stal Radom — Górnik Zabrze 0:0.

Górniki Knurów — Stal Skarżysko 5:0 (2:0).

Kolejarz Chełm — Spójnia Kraków 1:2 (1:1).

Stal Mielec — Stal Dąbrowa Górnicza 3:2 (2:0).

Dokument, o którym świat powinien się dowiedzieć

Kiedy amerykański doradca, dowódca II brygady armii Li Syn Mana, Arno P. Mawthitts, (junior) opuszczał Seul, najwidoczniej bardzo mu się spieszyło. W przeciwnym razie niewątpliwie nie zapomniałby o zniszczeniu starannie podszytej teckiz z meldunkami, w której — wśród wszelkiego rodzaju papierków — znaleźliśmy tajny dokument. Treść jego przytaczamy w całości:

„971 grupa kontrwywiadu. Taiden (Teđon). Wojskowa poczta polowa Nr 235. 27 stycznia 1949 roku. Odnosnie: rozstrzelania aresztowanych.

Krótką informacją: 2 stycznia 1949 roku niedaleko obozu Taiden miała się odbyć egzekucja aresztowanych. Po przybyciu na miejsce straceń stwierdzono niedostateczne przygotowanie do wykonania egzekucji. Około 10 min. 30 przyprowadzono 20 więźniów z zawiązanymi oczami i przywiązano do siu pów. Nie było na miejscu działacza oficera służby medycznej i dla rozstrzelania 20 więźniów skierowano zaledwie 10 strzelców. Doradca II brygady wstrzymał egzekucję i zażądał, aby przy

straceni asystował oficer służby lekarskiej. Poradzili również przy prowadzić jeszcze 10 strzelców i rozstrzelaliw jednocześnie jedeni 10 skazańców.

Około 11 min. 30 zakończono ostatecznie przygotowania i rozpoczęto egzekucję.

Znow przywiązano 10 więźniów do słupów i wskazano żołnierzy do słupów, do których mieli strzelać. Każdy z nich oddał przepisana ilość strzałów do wyznaczonego skazańca. Przy każdej salwie opróżniano jeden magazyn karabinu typu M-1.

Następnie oficer dowodzący egzekucją, nazwiskiem Kon Ki Daj, oddał z bliska od jednego do trzech wystrzałów w ciała, które jeszcze dawały znaki życia. W niektórych wypadkach musiał strzelec dwukrotnie, a nawet 3-krotnie. Gdy oficer służby medycznej stwierdzał zgon każdej partii, trupy odnoszono i wrzucano do jamy, znajdującej się nieopodal miejsca straceń. Słychać było stamtąd strzały. Najwidoczniej dobijano skazańców, którzy dawali jeszcze znaki życia. Rozstrzelano cztery grupy, w łącznej liczbie 69 osób. Po straceniu pierwszej grupy, następną egzekucję odbywały się

w zupełnym porządku i o 12 min. 15 rozstrzelano wszystkich. Wszyscy straceni pochodzili z wioski Suncon. Byli to młodzi ludzie, przeciętnie w wieku 18 lat. Wszyscy byli bośi i bez bielizny. Podwożono ich do słupów na ciężarówkach, a następnie przywiązywano przygotowanymi zawczasu linami.

Jeden z młodych skazańców, przywiązany do słupa, śpiewał bojową pieśń komunistyczną. Ostatnia grupa skazańców również szła w stronę słupów z pieśnią na ustach.

Podpisano: „doradca dowódcy II brygady, major plechoty, Arno P. Mawthitts, junior”.

Tak opisuje oficer amerykański bestialskie zamordowanie 69 młodych patriotów koreańskich.

Z jakimże bezgranicznym cynizmem zredagowano ten dokument. Tak może się wyrazić jedynie zawodowy bandyta, dla którego morderstwo jest takim samym rzemiosłem, jak każde inne. Zawodowi mordercy działają z zimną krwią. Delektują się męką przywiazanych do słupów swych ofiar. Dobijają bezlitośnie tych, którzy jeszcze zdradzają oznaki życia.

Dokument napisany ręką Ar-

no P. Mawthittsa, opisuje jedynie jedną spośród setek potwornych zbrodni, popełnionych przez Amerykanów w Korei. Ileż podobnych egzekucji dokonano w innych miejscowościach, w asyście jakiegos Arno P. Mawthitts juniora, czy seniora, czy jak go tam...

Prasa koreańska publikuje codziennie, coraz to nowe zdjęcia, na których utrwalone zostały momenty egzekucji patriotów koreańskich. „Na podwórku więzienia Mano w Seulu, żołnierze Armii Ludowej znaleźli trzy doły, w których zakopano zwłoki patriotów, straconych w przeddzień wyzwolenia...” Jak dotąd, nie wiemy jeszcze, kto sprawował tu komendę nad oprawcami: czy Arno Mawthitts junior, czy senior, czy jakikolwiek inny amerykański potwór w ludzkiej skórce.

Ale niechaj mordercy nie spodziewają się, że podpisane przez nich krwawe dokumenty pozostaną tajnymi szafami. Zbrodnie majora Arno Mawthitts młodszego, zbrodnie innych bestii czelkowskich winny zostały ogłoszone. Dowie się o nich cały świat. Mordercy odpowiedzialni za te zbrodnie.

W. Kornilow

RADIO

Program na dzień 22 sierpnia br.

12.04 (Ł) Dziennik, 12.25 Przerwa.

13.10 (Ł) „Zwieźliśmy zboże do stodoły”. 13.30 Koncert. 14.00 Z życia Węgier. 14.20 Muzyka operetkowa i baletowa. 14.55 Twory klasyczne. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 15.55 Przegląd prasy stoł. 16.00 Dziennik, 16.20 (Ł) Felieton E. Woźniak pt. „Dokumenty o Ameryce”. 16.30 (Ł) Pieśni masowe i robotnicze. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert. 17.45 Dzieje książki, 18.00 Kronika „SP”. 18.15 (Ł) „Skryżynka racjonalizatorów”. 18.25 (Ł) W naszej świetlicy. 18.45 „W mieście Łodzi”. 19.00 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20.40 Koncert. 21.15 Aud. dla wsi, 22.00 Wiersze L. Szeuwała. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 J. F. Rameau — fragment z baletu.